Hans-Jörg Ronsdorf

Czym jest dobra nowina i co ona dla nas znaczy

Prosto.
Jasno.

DOBRA EWANGELIA BOGA

Dobra ewangelia Boga

Czym jest dobra nowina i co ona dla nas znaczy

Hans-Jörg Ronsdorf

Stopka redakcyjna

Dobra ewangelia Boga. Czym jest dobra nowina i co ona dla nas znaczy

Nowe, poprawione wydanie, 2026. Do bezpłatnego pobrania: www.hans-joerg-ronsdorf.de

Drukowane piąte wydanie (listopad 2021) ukazało się pod numerem ISBN 978-3-9820715-0-3 (ISBN wydania niemieckiego).

© Hans-Jörg Ronsdorf – wszelkie prawa zastrzeżone. Przekazywanie dalej jest wyraźnie mile widziane, o ile tekst pozostanie niezmieniony.

Hans-Jörg Ronsdorf, Albis 6 1/2, 87477 Sulzberg

E-mail: hj-ronsdorf@t-online.de

Strona internetowa: www.hans-joerg-ronsdorf.de

Spis treści

Trzy słowa i jedna historia 7
Ewangelia 7
Ewangelia Boża 9
Kto potrzebuje ewangelii? 10
Grzech? 11
Wolność – nie przymus 13
Jak do tego doszło 14
Nie zostanie tak, jak jest 15
Ewangelia Królestwa 16
Jak to poselstwo do nas dotarło? 16
Czym jest królewskie panowanie Boga? 17
Panowanie Boga – to, co najlepsze dla wszystkich 18
Ewangelia Syna Bożego 20
Król i krzyż 21
Królobójstwo 22
Inaczej, niż oczekiwano 24
Krzyż z perspektywy Boga 24
Złożony za nas w ofierze 25
Czy Bóg potrzebuje ofiary? 27
Zło zwyciężone dobrem 29
Bezgraniczna mądrość i moc Boga 30
Co daruje nam krzyż 31
Krzyż – głupstwo 32
Z powrotem do domu 33
Ewangelia łaski Bożej 34
Łaska od początku do końca 36
Bóg jest miłością 38
Niewidzialny świat – moce ciemności 40
Moce i ludzie 41
Ewangelia i moce 42

Moce i Boży plan zbawienia 43
Triumf krzyża 44
Wolność jest możliwa 44
Ewangelia pokoju 45
Ewangelia – spełniona obietnica 46
Nadzieja ewangelii 48
Marzenie o Nowym Świecie Boga 50
Ewangelia – moc ku zbawieniu 52
Być posłusznym ewangelii 53
Zostać uczniem Jezusa 53
Początek drogi ucznia 54
Jak wygląda pójście za Jezusem? 54
Ignorować ewangelię 57
Wszystko wyjdzie na jaw 57
Gniew Boży 59
Życie wieczne i piekło 60
Inna ewangelia 62
Czym ewangelia nie jest 63
Na zakończenie 64
Co dalej? 64

Gratulacje! Tej książce udało się przyciągnąć waszą uwagę. Zachowajcie ją. Przeczytajcie ją. Bardzo możliwe, że Bóg chce się z wami spotkać. Nawet jeśli już znacie ewangelię – albo myślicie, że ją znacie. Niech Bóg błogosławi wasz czas lektury. Warto.

Przeczytajcie ją raz w całości. Za drugim razem możecie sprawdzić w Biblii teksty biblijne, które podano w przypisach.

Tylko Biblia pokazuje, czym jest ewangelia. Starałem się to jak najlepiej i zwięźle opracować.

Trzy słowa i jedna historia

Ewangelia jest historią. Nie naszą. Historią Jezusa z Nazaretu. Która zaczyna się w Betlejem, a kończy w Jerozolimie. Historią, która jest niewiarygodna. A jednak wielu w nią wierzy. Bo ta stara historia napisała niezliczone nowe historie. Wielu ludzi świadczy o tym, co ta historia Jezusa z nimi zrobiła. Stali się nowymi ludźmi, z nadzieją i przyszłością.

Ewangelia rzeczywiście jest historią Jezusa. Streszczona w trzech słowach, sprowadza się do tego:

Jezus jest Panem.[1]

On jest Królem.[2]

Nad wszechświatem. Nad wszystkimi i nad wszystkim. Król, który rządzi sprawiedliwie i w miłości, który przebacza i który wszystko uczyni nowym. To jest dobra nowina! To głosili apostołowie, uczniowie, którzy byli przy tym od samego początku. Izraelowi i całemu światu.

Można o tym powiedzieć więcej. Znajdziecie to na kolejnych stronach. Zachowajcie te trzy słowa. To jest centralne poselstwo. To jest serce dobrej nowiny. Ona dotyczy nas wszystkich. Osobiście. Nie innych. Nas. Mnie. I dotyczy całej naszej planety, naszego domu. Zobaczycie. Czytajcie tę książkę jako wiadomość skierowaną osobiście do was.

Ewangelia

Chrześcijanie mówią o ewangelii. To ona ich wyróżnia. Albo powinna wyróżniać. Należy do ich tożsamości. Bez niej byliby niczym. Bez znaczenia. Jak sól, która nie jest słona.

Ewangelia jest ich tajemnicą. Ich skarbem. Ich lekarstwem. Ich duchową bronią, która nie stosuje przemocy. Nikt nie ma porównywalnego poselstwa.

Słowo „ewangelia" często występuje w Biblii. Ale nie tam pojawia się po raz pierwszy. Nie jest pobożnym słowem wymyślonym przez Biblię czy Kościół. W czasach Jezusa i wcześniej należało do mowy potocznej. Jako *dobra nowina*. Jako *radosne poselstwo*, które przynosi radość i ulgę. Które zapowiada coś dobrego.[3] Z różnych radosnych okazji przynoszono „ewangelię". W roku 63 przed Chr. urodził się cesarz August. Jego urodziny świętowano później jako radosną nowinę w całym Cesarstwie Rzymskim. Nazywał siebie synem

1. Dzieje Apostolskie 2,36; 4,24; 11,20; 15,17
2. Dzieje Apostolskie 17,7; 1 Tymoteusza 6,15; Objawienie Jana 17,14; 19,16
3. Łukasza 1,19

boskiego – był to tytuł, który miał przysługiwać wielu cesarzom. Oto kilka zdań z tej „ewangelii" o cesarzu Auguście:

> *„Ten dzień nadał światu inne oblicze. Świat byłby zgubiony, gdyby w narodzinach tego człowieka nie zajaśniało zbawienie dla wszystkich ludzi. Dla zbawienia świata ten człowiek został napełniony takimi darami, że zesłano go nam i przyszłym pokoleniom jako zbawcę. Wszelkim waśniom nastał teraz koniec, on wszystko uczyni wspaniałym. Nadzieje ojców się spełniły. Niemożliwe, by kiedykolwiek mógł przyjść ktoś większy. Wraz z jego narodzinami zaczyna się nowa rachuba czasu."*[4]

700 lat wcześniej dawny prorok Izajasz powiedział: *Cóż za radość! Przez góry spieszy zwiastun zwycięstwa! Przynosi dobrą nowinę, ogłasza pokój i ratunek, mówi do grodu Syjonu: Twój Bóg jest Królem całego świata!*[5]



Izajasz mówi o Bogu żywym. O Wiecznym. O Tym, który wszystko stworzył. O Panu historii. Nie o człowieku. Ani o samozwańczym synu bożym. Ogłoszenie cesarza było radosną wieścią. Ale który władca daje światu to, czego mu naprawdę potrzeba? Za czym wszyscy tęsknią w głębi serca?

„Ewangelią" była też wiadomość z frontu. Gdy wywalczono zwycięstwo i pobito wroga. Odpowiada to dokładnie ewangelii chrześcijańskiej. *To jest*

4. Inskrypcja kalendarzowa z Priene w Azji Mniejszej, 9 przed Chr.; skrócona i przełożona swobodnie.
5. Izajasza 52,7

dobra nowina o zwycięstwie. O zwycięstwie Boga przez Jego Syna, Ukrzyżowanego i Wskrzeszonego: Jezusa Chrystusa. Bóg nie skapitulował. On walczy o swój świat!

> *Śmierć na krzyżu, wskrzeszenie i wywyższenie na tron Boga czynią Jezusa Panem i Zbawicielem świata. Jemu dana jest wszelka władza: On jest Władcą wszechświata.*[6] *Wszechświat należy do Niego. On jest Królem nad wszystkimi królami, który wszystkim ofiarowuje przebaczenie i życie wieczne!*[7] *Król, który oddał za nas wszystko. Który nas kocha. Król, któremu można się bez wahania powierzyć, bo nie zabiega o własne interesy i nie ma ukrytych zamiarów. Zasłużył na wszelką cześć. On przyjdzie ponownie, ale o tym więcej później.*

To jest w skrócie ewangelia. To, co najważniejsze. Przemyślcie to. Zachowajcie to. Nigdy tego nie zapominajcie.

Dla chrześcijan świadczenie o Jezusie jako o Królu może być ryzykowne do dziś, a w niektórych krajach jest. Oddawanie czci temu Królowi[8] może być odbierane jako podważanie władzy rządzących, cesarzy i królów. Bez politycznych zamiarów. Z posłuszeństwa. Wierność Jezusowi nierzadko przynosiła im prześladowania i śmierć. Bo ich i nasz Jezus jest władcą królów ziemi.[9] On stoi ponad nimi!

A jednak dobrej nowiny nie dało się zabić. Żył w niej zmartwychwstały Pan i Chrystus. Miała siłę wybuchową, by rzucić na kolana Cesarstwo Rzymskie. Nie mieczem, lecz przemieniającą łaską i mocą ewangelii.

Ewangelia Boża

Skąd pochodzi ewangelia? Wszystko zaczyna się od Boga. Od trójjedynego Boga: Ojca, Syna i Ducha. On jest jej wynalazcą. W Jego sercu się zrodziła. Z Jego wiecznej miłości. Jeszcze zanim istniała ziemia i ludzie.[10] Wszystko, co zawiera, pochodzi od Niego.[11] Tylko od Niego. *To jest Jego ewangelia.* Dlatego jest prawdą. Pewną. Godną zaufania. Można na niej budować swoje życie.[12] Bo Bóg jest wierny.[13] On nie kłamie.[14] Wszystko, co obiecuje i zapewnia w ewangelii, jest ważne i się wydarzy. To Jego obietnica, której możemy bez

6. Mateusza 28,18; Dzieje Apostolskie 2,36; Efezjan 1,20-23
7. Łukasza 24,47; Dzieje Apostolskie 2,38; 5,31; 10,43; 13,38; 26,18
8. Dzieje Apostolskie 17,7
9. Objawienie Jana 1,5
10. Rzymian 16,25; 2 Tymoteusza 1,9
11. 2 Koryntian 5,18
12. Mateusza 7,24
13. 1 Tesaloniczan 5,24; Hebrajczyków 10,23; 1 Piotra 4,19
14. Tytusa 1,2; Hebrajczyków 6,18

zastrzeżeń zaufać. Jest dobrowolna. Płynie z bezgranicznej miłości. On tego chciał. Podoba Mu się dawać samego siebie. To Jego radość. Objawia w tym swoją chwałę.[15] Jemu należy się wszelka cześć.[16]

Sam Bóg przynosi dobrą nowinę. *To jest misja Boga.* On działa, dokonuje swojego dzieła i mówi. Ona przychodzi do świata, który dokładnie tego potrzebuje. *Sam Bóg niczego nie potrzebuje. Niczego Mu nie brakuje. On jest doskonały. A jednak Jego serce jest przepełnione. Kocha, bo jest miłością. Rozpoczyna największą akcję sprowadzania do domu wszech czasów.* Chce nas, ludzi, z powrotem! Chce mieć rodzinę![17] *Bo tacy, jacy się rodzimy, nie jesteśmy Jego dziećmi*. Wszyscy mamy się nimi stać. Dlatego chce nam podarować swoją miłość i troskę. Abyśmy na zawsze żyli razem z Nim.

Kto potrzebuje ewangelii?

Poselstwo Boga trafia do świata, który nie jest już taki, jakim Bóg go stworzył na początku. I jakim go sobie wyobrażał. *Co myślicie: czy wkroczenie Boga w nasz świat jest konieczne? Czy też poradzimy sobie bez Boga?*

Spójrzmy uczciwie i bez uproszczeń na nasz świat.

Poselstwo Boga trafia do ludzi, którzy są wewnętrznie złamani i bez nadziei. Którzy często nie widzą już wyjścia. Których sumienie dręczy wina. Którzy wiedzą, jak wiele rzeczy powinno albo mogłoby wyglądać inaczej. Którzy się boją, są niespokojni, puści, chorzy i zniewoleni. Trafia do ludzi, z których każdy umrze.[18] Do ludzi, którzy boją się przyszłości.

Duża część ludzkości żyje w ubóstwie. W codziennej walce o przetrwanie. Wielu odpada po drodze.

Poselstwo Boga trafia do ludzi, którym nie udało się w małżeństwie, rodzinie, pracy i społeczeństwie. Do ludzi, którzy widzą w samobójstwie ostatnią możliwość.

Trafia tak samo do ludzi, którzy mają niewiele problemów albo nie mają ich wcale. Którzy mieli szczęście dorastać w bogatym kraju albo w bogatej rodzinie. Są niezależni finansowo. Ale mimo zdrowia i dobrobytu dręczy ich bezsens i wewnętrzna pustka.

Niepokonane choroby i wirusy zagrażają naszemu życiu. Przyroda pokazuje swoją zagrażającą życiu stronę.

15. Efezjan 1,6.9.12.14
16. Objawienie Jana 5,11-14
17. Psalm 103,13; Izajasza 64,8; Malachiasza 2,10; Jana 14,2; Hebrajczyków 2,10; 1 Jana 3,1-3
18. Rzymian 5,12-14; 6,23

Każdy człowiek jest małym wszechświatem pytań, trosk i potrzeb, który woła o miłość, sens, przebaczenie i oparcie. Nawet jeśli to wszystko jest ukryte albo zagłuszone przez zabieganie i rozrywki.

Ewangelia trafia do narodów, które toczą ze sobą wojny. Do ludzi, którzy żyją ze sobą w kłótni i niezgodzie. Trafia do świata, w którym niesprawiedliwość jest u siebie. W którym do dziś ludzie zniewalają i wykorzystują ludzi. Dyskryminują się nawzajem. Gdzie najsłabsi są ofiarami. Dzieci muszą pracować, a kobiety są wykorzystywane. Prawa człowieka są systematycznie łamane przez całe państwa.

Świat pozostaje dla wielu miejscem pełnym cierpienia. Przy tym wyliczaniu dawno już pomyśleliście, że nie wszystko jest takie złe i że jest przecież wiele dobra. I że wiele rzeczy się poprawia. Macie rację. *Nie chodzi o uprzedzony czy pesymistyczny obraz świata. Chodzi o pytanie, czy potrzebujemy Boga i Jego ewangelii.*

Potrzebujemy tej dobrej nowiny! Do tego poznania można dojść w każdej chwili. I przyjąć tę ewangelię dla siebie. Wielu ludzi to zrozumiało. Czasem w bolesny sposób. Dopiero niepowodzenie, załamanie, choroba i cierpienie doprowadziły ich do tego poznania. Bóg nie milczy. Te trudne, często zagrażające życiu doświadczenia są Bożym megafonem, by do nas dotrzeć.[19]

Grzech?

Nie jest to nowoczesne słowo. Nieatrakcyjne i źle rozumiane. A jednak należy do biblijnej perspektywy i do jej opisu przyczyn. Jak wyjaśnić przyczyny wszystkiego, czego nie chcemy: porażek, załamań, wrogości i chaosu?

Biblia mówi jasno, gdy opisuje człowieka. Jak się rodzi, jak się rozwija i żyje. Jak zachowuje się wobec bliźnich. I wobec Boga. Mówi bez ogródek. Nie jest delikatna. Jest bezlitośnie szczera. *Mówi, że jesteśmy grzesznikami.*[20] *Wszyscy. Bez wyjątku. Wszyscy grzeszymy, bo jesteśmy grzesznikami. To ogólne stwierdzenie, które nie robi żadnych różnic, istnieje tylko w biblijnym obrazie świata! Żadna religia nie twierdzi, że wszyscy bez wyjątku są grzesznikami.*

Grzech opisuje nie tylko to, co robimy. Także to, czym jesteśmy. Niestety nie da się go w nas wyizolować i usunąć jak guza. Trudno o coś gorszego: jesteśmy uwięzieni w jego mocy. To ma poważniejsze skutki niż złe zachowanie. Grzech nie jest tylko zbiorem pojedynczych złych uczynków. Jest czynną, złośliwą siłą, która przeniknęła i opanowała naszą istotę. To katastrofa.

19. Obraz megafonu pochodzi od C. S. Lewisa, „Über den Schmerz" (*Problem cierpienia*, ang. *The Problem of Pain*).
20. Efezjan 2,1

Bo przez nasz grzech jesteśmy oddzieleni od wiecznej miłości Boga. Jest ona dla nas nieosiągalna. Grzech i Bóg nigdy do siebie nie pasują.

Z grzechem przyszła śmierć. Jako nieunikniony skutek. Jak zapłata, na którą zasługujemy. Zbieramy to, co siejemy. Grzech i śmierć to powszechne siły, przed którymi nikt nie ucieknie.

Grzech jako zasada władzy kształtuje w szkodliwy sposób naszą osobowość. Czyni nas perfekcjonistami, tchórzami i ludźmi niezdecydowanymi, gdy chodzi o dobro innych, zarówno sąsiada, jak i umierającego w Afryce. Ale także egoistami, gdy chodzi o naszą korzyść. Grzech czyni nas narcyzami, oszustami, uzależnionymi, intrygantami, fanatykami, cudzołożnikami, gwałcicielami. To wyliczanie mogłoby ciągnąć się bez końca.

Ale nie jesteśmy tylko więźniami albo chorymi. Nie tylko biernymi ofiarami. Staliśmy się raczej czynnymi, przymusowo zwerbowanymi agentami grzechu. Zaangażowaliśmy się jako jego przedstawiciele, jako jego narzędzie. To nie jest tylko niewola, to czynny współudział.

Istota grzechu pozostaje przed nami ukryta, dopóki pomijamy stosunek grzechu do Boga. Grzech nie jest tylko zjawiskiem w ludzkim życiu, które można albo trzeba stłumić czy trzymać w ryzach. Biblia opisuje grzech jako anarchię, wrogość, bunt, jako nieposłuszeństwo wobec Boga. Człowiek bez Boga nie jest po prostu niedoskonałym stworzeniem, które potrzebuje ulepszenia. Jest buntownikiem, który musi złożyć broń. Kapitulacja jest jedynym wyjściem.

Mimo tych najcięższych oskarżeń czytajcie, proszę, dalej!

Podstawowa relacja ludzkiego życia – nasza relacja z Bogiem – jest zerwana. To złamanie widać we wszystkich naszych innych relacjach między sobą. Grzesznikami nie jesteśmy tylko osobiście albo w pojedynkę. Należymy do ogólnoświatowej ludzkości, która nie ucieknie przed grzechem.

Ta diagnoza Biblii jest naszym ratunkiem! Nie potępieniem!

Czy bylibyście zadowoleni, gdyby wasz lekarz zataił przed wami szczerą diagnozę waszej śmiertelnej choroby? Tym bardziej, gdyby jednym tchem mógł wam obiecać lekarstwo albo operację, które tę chorobę pokonają?

Prawie niemożliwe jest przyjąć do wiadomości i uznać Bożą diagnozę. Sami chętnie uważamy się za wyjątek. Albo bagatelizujemy powagę sytuacji.

Tak oto ewangelia trafia do świata, który mimo swoich problemów, o dziwo, prawie nie interesuje się Bożym poselstwem zbawienia. Paradoks. Mimo to Bogu nie jest obojętne, co się dzieje na tej planecie, na Jego planecie. *Ewangelia jest dowodem, że Bóg walczy o ten świat.* Cierpienie, zło i śmierć nie mają mieć ostatniego słowa. Bo Bóg jest miłością![21]

21. Rzymian 5,8; 1 Jana 3,1; 4,7-11

Odpowiedź na pytanie z początku brzmi: potrzebujemy ewangelii, aby stać się dziećmi Boga.

Wielka jest niechęć Boga do grzechu, do zła, które ludzie myślą i czynią – w wielkich i w małych sprawach. Bo grzech nas niszczy. Bo Bóg jest miłością i chce nas zbawić. Ta niechęć Boga i Jego potępienie grzechu wyrażają się konkretnie w „gniewie Bożym".[22]

Tak bardzo, jak potępia zło, z którym jesteśmy utożsamieni jako sprawcy, tak bardzo chce od niego uwolnić każdego człowieka.

Wolność – nie przymus

Mimo tej wspaniałej ewangelii[23] Bóg nie wymusza na ludziach „tak". Prawdziwa miłość istnieje tylko na fundamencie wolności! Wolność wyboru i odpowiedzialność pozostają częścią ludzkiej natury. Tak, a nie inaczej, stworzony jest człowiek.

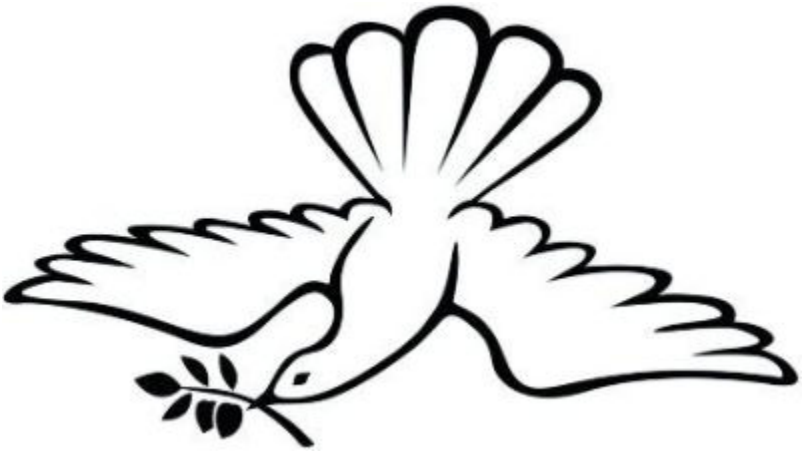
Jednak jako grzesznik człowiek nie jest już neutralny. Grzech czyni go bezradnym, wręcz niezdolnym, by sam z siebie przyjąć ewangelię. Poznanie samego siebie jako grzesznika jest po ludzku niemożliwe. Ale ewangelia ma moc. Otwiera oczy na samego siebie i na Boga. Daje oświecenie serca i sumienia. Bóg nie zostawia człowieka samego w tej decyzji. Ludzkie serce jest polem zaciekłej bitwy. Bóg stara się zdobyć serca. I przekonać je oraz oświecić swoją gotowością do pojednania nas z sobą.

Pomysłowość Boga w ratowaniu ludzi jest niezmierzona. Bóg może wykorzystać każdą sytuację, każdą chwilę i każde miejsce, aby swoją świętą obecnością obudzić świadomość grzechu i zagubienia, a jednocześnie podarować zbawienie i ratunek.

Dla tych gwiezdnych chwil nie ma ani przepisów, ani szablonów. Tak się stało. Tak się dzieje. Tak może się to teraz stać w waszym życiu. Wielu ludzi opowiada, jak cudownie, nieoczekiwanie, tajemniczo, z miłością albo radykalnie Bóg wszedł w ich życie.

Poselstwo Boga jest naglącym rozkazem, aby zawrócić.[24] *Dla naszego dobra. Ludzie jednak sami odpowiadają za to, jak na nie zareagują.*

22. Jana 3,36; Rzymian 1,18; 5,9; Efezjan 2,3; 5,6; Kolosan 3,6; 1 Tesaloniczan 1,9-10
23. 2 Koryntian 4,4
24. Dzieje Apostolskie 17,30



Jak do tego doszło

Ludzie zostali stworzeni jako przedstawiciele Boga na ziemi. Jako Jego obraz. Aby wraz ze swoim Stwórcą troskliwie zarządzać ziemią i nią rządzić. Rajski ogród, miejsce o przejrzystych granicach, miał zostać rozszerzony na całą ziemię. On, Ojciec, a oni, wszyscy ludzie, Jego rodzina.[25] Tak to było pomyślane od początku.

Ludzie, stworzeni z prawdziwą wolną wolą. Aby przyjmować miłość Boga, odwzajemniać ją i przekazywać dalej. Marzenie, by tak żyć i pracować ze Stwórcą. W największej bliskości. Pod Jego ochroną i błogosławieństwem.

Ale wtedy, na początku, ludzie postanowili inaczej. Nie ustrzegli swojego uprzywilejowanego miejsca do życia, rajskiego ogrodu. Wszedł do niego zwodziciel. Przebiegły wąż. Za wężem krył się niegdyś promienny anioł Boży. On odwrócił się od Boga. Zbuntował się i upadł w grzech. Tę ideę szatan, diabeł, chciał sprzedać ludziom: jako oświecenie i postęp ku lepszemu, wolniejszemu życiu.

Nie posłuchali dobrego pouczenia swojego Stwórcy. Stać się jak Bóg – to jest pokusa i przynęta diabła. Tak zlekceważyli jedno proste przykazanie swojego dobrego Boga. Czyżby się obawiali, że odmówił im czegoś dobrego?[26]

Za ten krok zapłacili wysoką cenę. Nie było już tak, jak być powinno. Utracili raj. *Śmierć, przemijalność – zarówno duchowa, jak i cielesna – wdarła się w ich*

25. Izajasza 63,16; 64,8; Łukasza 3,38; Dzieje Apostolskie 17,28-29
26. 1 Mojżeszowa 3

życie.[27] Rozprzestrzeniła się. Jak dziedziczna choroba przeszła na wszystkich ich potomków. Do których należymy my.

To było dawno. W jakiś sposób tak zostało. Do dziś. Wiele tysięcy lat później my, ludzie, kształtujemy życie bez Stwórcy. Sami o sobie decydując. Tak, jakby Boga nie było. Myślimy, że wiemy lepiej. Zapomnieliśmy o naszym Stwórcy. I znaleźliśmy pozornie bardziej atrakcyjnych bogów. Bo jako ludzie mamy w naturze to, że jesteśmy religijni i na czymś się opieramy albo w coś wierzymy. Pokazują to religie tego świata, a także zachowanie współczesnych ludzi i ich bożki zastępcze, takie jak pieniądze, władza i seks. Bez Boga musimy teraz sami zaspokajać swoje potrzeby. Nienasycona chciwość, w wielkiej i w małej skali, jest wyrazem serc, które zatraciły się w sobie samych. Uwięzieni w sobie samych, ze świadomością, że zgubiliśmy coś istotnego, coś, co nadaje sens. Opuściliśmy źródło życia,[28] naszego Stwórcę. Bez relacji z Nim zdrowa relacja ze stworzeniem jest zaburzona. Ludzie w wielu miejscach niszczą dom, w którym mieszkają. Odrzucamy dobre przykazania Boga, które dano nam do udanego, błogosławionego życia z Bogiem, ze sobą nawzajem i ze stworzeniem.

Często wyciąga się wniosek, że prawa i przykazania pochodzą od tyrana. Od Boga, który chce nas kontrolować, panować nad nami i nas ograniczać. Ale wielu nie zna Boga takim, jaki On naprawdę jest.

Dobrym Ojcem, który chce dla nas tego, co najlepsze.

Nie zostanie tak, jak jest

Bóg idzie za upadłym światem. Ze wszystkimi jego problemami i punktami zapalnymi. Nie rezygnuje z niego.[29] Zło w swojej różnorodnej sile, w wielkich i w małych sprawach, nie jest jedynie problemem. Od początku jest kryzysem egzystencjalnym. Być albo nie być. Przetrwanie na wschód od Edenu jest horyzontem naszej egzystencji. W tym kryzysie i we wszystkich skutkach naszych czynów żyjemy od tamtej pory. Codziennie mamy przed oczami, co to oznacza. Bez Boga nie może się to dobrze skończyć. Bez Boga idzie się w ciemność. Potykamy się w duchowej i moralnej ciemności. Nie znamy ani drogi, ani celu.

Ewangelia – a nie sąd i potępienie – jest odpowiedzią Boga w Jezusie Chrystusie. *Ewangelia jest Jego wielkim planem, by przezwyciężyć zło. By zatrzymać spiralę w dół i wnieść światło, życie i nadzieję w ciemność.*[30] Aby wróciły wolność,

27. Rzymian 5,12-21
28. Psalm 36,10; Przypowieści Salomona 14,27; Jeremiasza 2,13; 17,13
29. Jana 3,16

pokój i radość.[31] Dla wszystkich. I aby ze wszystkiego, co złe, wyszło jeszcze dobro.[32] Aby Bóg znów miał rodzinę. I abyśmy mogli stać się Jego dziećmi. To najlepsze, co może nas kiedykolwiek spotkać.

Ewangelia jest zapewnieniem Boga, że nie zostanie tak, jak jest dziś. Ta obietnica obowiązuje do dziś. Nigdy nie została cofnięta. Obowiązuje wszystkich Jego ludzi. W każdym miejscu świata.

Ewangelia Królestwa

Ewangelia rzeczywiście jest prosta. Każdy ma ją zrozumieć. Ma jednak różne wymiary i aspekty. Zawiera więcej, niż się na początku dostrzega. Wyobraźcie sobie diament. Największy, jaki istnieje. Oszlifowany. Załamuje światło nie tylko w jednej, ale w każdej oszlifowanej fasecie. Ewangelia mieni się na wiele sposobów i jaśnieje cudownym blaskiem. To jest chwała Chrystusa, który jest obrazem Boga.[33]

Jak to poselstwo do nas dotarło?

Poselstwo przyszło w osobie. Tak, poselstwo jest osobą. Nie jest prawem. Nie jest wyznaniem wiary. Nie jest katechizmem. Jest człowiekiem. *Pytanie nie brzmi, co może nas zbawić. Brzmi: kto może nas zbawić.*

Stał się jednym z nas. A jednak był zupełnie inny: Kimś, kto jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem. Ale kto odsuwa na bok swoje bycie Bogiem i przychodzi do nas w uniżeniu, wręcz w słabości.

Bóg zniża się do nas. Uczynił się całkiem małym.[34] Nieskończony, którego nie potrafimy ogarnąć myślą. Który nie ma początku tak jak my. On stał się człowiekiem. Przyszedł do nas całkiem blisko.[35] Bliżej niż kiedykolwiek wcześniej. Zniżył się do poziomu naszych oczu. Stwórca u swoich stworzeń. W ludzkiej postaci.[36] Widziano Go, słyszano, dotykano, obejmowano.[37] On widział, mówił, był poruszony w sercu, płakał, kochał i ze współczuciem dotykał ludzi.

30. Psalm 27,1; 43,3; Izajasza 9,1; 60,1; Mateusza 4,16; Jana 1,4-9; 3,19-21
31. Łukasza 2,10
32. 1 Mojżeszowa 50,20
33. 2 Koryntian 4,4
34. Filipian 2,6-8
35. Jana 1,14
36. Filipian 2,5-11
37. 1 Jana 1,1-3

Abyśmy wreszcie zrozumieli. Nie przyszedł we wspaniałości władcy. Przyszedł rzemieślnik budowlany z Nazaretu. Z galilejskich nizin społecznych. Bóg przychodzi do nas w Jezusie. Spełnia to, co obiecał. Izajasz zapowiada:

> *Duch Pana zawładnął mną. Bo Pan namaścił mnie i przez to upoważnił, abym ubogim przyniósł dobrą nowinę. Posłał mnie, abym zrozpaczonym dodał nowej odwagi, a więźniom ogłosił: «Jesteście wolni! Wasze kajdany zostaną zdjęte!»*[38]

Jezus odnosi to do siebie w synagodze w Nazarecie: *To słowo proroka spełniło się dziś na waszych oczach*.[39] Całe Jego życie, słowa i czyny, są spełnieniem tych słów proroków i doskonałym wyrazem tego dobrego poselstwa.

Jezus jest obrazem Boga.[40] Kto widział Jego, widział Ojca niebieskiego.[41] On jest misją Boga. Jezus jest tym, co Bóg ma nam do powiedzenia.[42] Jeśli chcemy zrozumieć, kim i jaki jest Bóg, musimy Go rozumieć, wychodząc od Jezusa. Jezus jest naszym obrazem Boga. Takim, jak opisują Go Ewangelie. Taki jest Bóg.

Dlatego cztery opisy życia Jezusa napisane przez Mateusza, Marka, Łukasza i Jana nazywa się *Ewangeliami*. Marek zaczyna tak: *W tej księdze jest spisane, jak zaczęła się dobra nowina o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.*[43]

Z Jezusem zaczyna się dobra nowina. Mówi się o Nim: *Jezus wrócił do Galilei i głosił z polecenia Boga: Nadszedł czas: teraz Bóg ustanowi swoje panowanie i dokona swojego dzieła. Upamiętajcie się i uwierzcie tej dobrej nowinie!*[44]

Czym jest królewskie panowanie Boga?

Panowanie Boga to Jego rządy miłości i sprawiedliwości. Jedyna opcja dla naszego świata, która ma przyszłość. Jedyna przyszłość świata.

Wielu Żydów rozumiało przez to, że rzymscy okupanci zostaną pokonani, a ich tyrania się skończy. Ale w Jezusie przychodzi prosty człowiek, a nie król z władzą polityczną. Nie bohater wojenny. *Jego Królestwo, Królestwo Boże, nie zaczyna się, jak oczekiwano, na tronie Dawida w Jerozolimie, lecz od wędrownego kaznodziei, który kończy na krzyżu. Zaczyna się w sercach ludzi, którzy wyznają swoje grzechy i zmieniają swoje życie.* Jego Królestwo nie jest z tego świata.[45]

38. Izajasza 61,1-2
39. Łukasza 4,16-22
40. Kolosan 1,15; Hebrajczyków 1,1-3
41. Jana 14,9
42. Hebrajczyków 1,2
43. Marka 1,1
44. Marka 1,14-15

Pochodzi od Boga. Jest inne. Bez przemocy, bez ucisku, bez zdobyczy militarnych. Zaczyna się w Izraelu, ale w centrum uwagi jest cały świat. Przeznaczone jest dla wszystkich ludzi.

W Jezusie królewskie panowanie Boga nie jest skierowane przeciwko istniejącej strukturze politycznej. Jest inny cel. Jezus chodzi po kraju i głosi *upamiętanie i nawrócenie do Boga.* Panowanie Boga staje się rzeczywistością przez działanie Jezusa i w ludziach, którzy za Nim idą. Uzdrawia niezliczonych chorych. Wypędza demony. Królewskie panowanie Boga jest skierowane przeciwko złym i niewidzialnym mocom, które dręczą ludzi. Istnieją nie tylko widzialne władze, takie jak królowie czy żołnierze. Istnieją niewidzialne moce, pod którymi ludzie cierpią. Przypomnijcie sobie zwodziciela w rajskim ogrodzie, na samym początku. O tym więcej później.

Jezus nie odpowiada na pytanie, skąd pochodzi zło i dlaczego istnieje. On działa. Z polecenia i w mocy swojego Ojca podejmuje z nim walkę. Królewskie panowanie Boga wdziera się w ten świat i zmienia coś, co sprzeciwia się panowaniu Boga o wiele głębiej niż wtedy Rzymianie. Królestwo Boże spotyka ludzi na tym poziomie, na którym najbardziej cierpią. Największym wrogiem jest zło, niesprawiedliwość, obłuda i brak miłości. Jednym słowem: *grzech.* To on uczynił człowieka duchowo chorym. Zdobył władzę nad człowiekiem. Wtedy tak samo jak dziś.

Sam Bóg przychodzi na scenę grzechu, bólu i strachu, cierpienia i śmierci. Przychodzi, aby to wszystko wziąć na siebie i przez to ustanowić nowe Królestwo.

Panowanie Boga – to, co najlepsze dla wszystkich

Po 30 latach w ukryciu Jezus działa publicznie przez trzy i pół roku. Uzdrawia, uwalnia i naucza o tym, co naprawdę ważne. Odsłania obłudę, nasyca głodnych. Tak pokazuje, kim jest Bóg i czego Bóg chce. Dzięki temu dla nas, ludzi, staje się widoczne, jak będzie kiedyś wyglądać wieczne Królestwo Boga. Działalność Jezusa jest dopiero początkiem. I obietnicą. *Wielki plan Boga obejmuje bowiem wielki cel, który u Jezusa już zaczyna jaśnieć: nowe niebo i nową ziemię, gdzie nie będzie już niczego z tego, przeciw czemu walczył Jezus.* Nową ziemię, na której Bóg mieszka ze swoją rodziną.[46] Nową ziemię, którą troskliwie rządzą przemienieni i odnowieni ludzie. Nie tyrani i despoci. Dobra nowina

45. Jana 18,36
46. Objawienie Jana 21,3-5

brzmi: królestwa świata z ich cesarzami i prezydentami przeminą. Królestwo Boże przychodzi i pozostaje na zawsze.[47]

Zaczęło się wraz z Jezusem. Jest obecne dziś. Patrząc z zewnątrz – ukryte. Bez widzialnego Króla. Król odszedł na pewien czas, jak pan w przypowieści, który wyjeżdża za granicę. Jego Królestwo czeka na Jego powrót.[48] Dziś jest to Królestwo „undercover", działające w ukryciu. Bez granic. Bez stolicy. *Żyje obok imperiów świata i struktur politycznych. Wszędzie tam, gdzie ludzie przysięgli wierność nieobecnemu, niewidzialnemu, ale prawdziwemu Królowi Jezusowi. Oni budują to Królestwo bez żadnej przemocy.*[49] *Ich bronią jest miłość.* Czekają, aż ich zmartwychwstały Jezus, który wstąpił z powrotem do nieba, przyjdzie ponownie. Tak obiecał.[50] *Powrót Króla, publiczny, widzialny, potężny. Wtedy wszystkie imperia świata dobiegną końca.* Kres przyjdzie także na niewidzialne moce, które złośliwie wpływają na bieg wydarzeń na świecie.

Dobra nowina ogłasza zwycięstwo Boga nad wszystkim, co sprzeciwia się Jego panowaniu miłości i sprawiedliwości. Zaczęło się w życiu Jezusa. Ostateczne zwycięstwo Boga jeszcze nadejdzie. Niepowstrzymanie się przybliża. Jego Królestwo już jest, ale jeszcze nie w pełni. Jeszcze nie jest widoczne. Dopóki Jezus nie przyjdzie ponownie, istnieje w tymczasowej, tajemniczej postaci. Ale już teraz jest przedsmak tego, co nadchodzi. Pokój i radość w Duchu Świętym.[51] Rozprzestrzenianie się ewangelii na całej ziemi i ludzie, którzy codziennie z wdzięcznością poddają się Królowi, świadczą o niewidzialnym istnieniu tego Królestwa. Tak samo znaki, cuda i uzdrowienia aż do dziś.

Ewangelia jest ogłoszeniem, że Jezus z Nazaretu jest Chrystusem i został ustanowiony Panem nad wszystkim.[52] *Syn został posłany przez Ojca. Wypełnił wszystkie dawne proroctwa, które można przeczytać w Starym Testamencie. Stał się człowiekiem jako potomek Dawida. Umarł za nas i za nasze grzechy. Został pogrzebany, wskrzeszony i ukoronowany na tronie Boga. Stamtąd panuje. Jemu dana jest wszelka moc. Jezus jest Chrystusem!*

47. Daniela 2,44-45; 7,26-27
48. Mateusza 25,14-30
49. Mateusza 5,43-48
50. Dzieje Apostolskie 1,10-11
51. Rzymian 14,17
52. Dzieje Apostolskie 2,36; 3,20-23; 10,36

Ewangelia Syna Bożego

Jezus Chrystus jest ewangelią. Nowy Testament nazywa ją *ewangelią Chrystusową*.[53] To głosili apostołowie i wszyscy, którzy stali się uczniami Jezusa i poszli za Nim.[54] *Jego* głosili.[55] To jest ewangelia Królestwa. On jest Królem. Ale jest kimś jeszcze więcej. *Potrzebujemy nie tylko Króla. Potrzebujemy także Odkupiciela.*

Cztery opisy Jego życia nazywa się Ewangeliami, bo są dobrym poselstwem. Uderza w nich to, że On sam nie zabiega o rozgłos. Nie chce nawet, by uczyniono Go królem.[56] Uzdrowieni nie mają nic opowiadać. Mimo to opowiadają, tak wielka jest ich radość.[57] Opętanym, a dokładniej duchom nieczystym w nich, które znały Jego prawdziwą tożsamość, zabrania mówić.

Jeśli przyjrzeć się dokładnie, nikt naprawdę nie zrozumiał, kim On był. Nawet Jego najbliższe otoczenie. *Choć Piotr mówi: Ty jesteś Chrystus,*[58] *nie wie, że dopiero Chrystus umarły i zmartwychwstały wypełni to, co zostało zapowiedziane.*

Po mniej więcej dwóch latach z uczniami Jezus ku ich zdumieniu mówi o tym, że zostanie zabity. I to w Jerozolimie, mieście wielkiego Króla.[59] Z powodu nienawiści faryzeuszy, arcykapłanów i uczonych w Piśmie. Jednocześnie mówi, że po trzech dniach zmartwychwstanie.[60]

Czy wszystko miało się skończyć niewyobrażalną tragedią? Czy to mogła być dobra nowina? Król, który zostaje zabity?

Ale Jezus mówi, że ma oddać *swoje życie na okup*[61] za wielu. Jego życie wymienione jako cena kupna. Aby wielu odkupić. Wykupić z niewoli. Z więzienia grzechu i śmierci. Z egoizmu, z miłości własnej, z uzależnień. Spod władzy niewidzialnych mocy. *Ta śmierć miała stać się wszechogarniającym, zmieniającym świat wydarzeniem zbawienia. Nie wypadkiem i nie porażką.*

Jego życie było nastawione na to, by wypełnić[62] to, co brzmiało tak sprzecznie.[63] Wiedział to z góry.[64] Był gotów zapłacić cenę za odkupienie

53. Rzymian 15,19; 1 Koryntian 9,12; 2 Koryntian 2,12; Filipian 1,27; 1 Tesaloniczan 3,2
54. Dzieje Apostolskie 8,4.12.25.35.40; 10,36; 11,20; 13,38; 14,7.15.21
55. Dzieje Apostolskie 5,42; Efezjan 3,8; Filipian 1,17-18; Kolosan 1,28
56. Jana 6,15
57. Marka 1,34.43-45; 5,43; 8,26
58. Mateusza 16,13-20; Łukasza 9,18-21
59. Psalm 48,3; Mateusza 5,35; 21,5
60. Mateusza 16,13-21; Marka 8,27-32; Łukasza 9,18-22.44-45; 18,31-34
61. Psalm 49,8; Mateusza 20,28; Marka 10,45; 1 Tymoteusza 2,6
62. Łukasza 9,51
63. Łukasza 12,50; Jana 17,4; 19,28-30
64. Jana 18,4

ludzi. Własnym życiem. Stał się człowiekiem, aby móc za nich umrzeć.[65] Ktoś, kto czynił i mówił tylko dobro. Kto był bez żadnego grzechu.[66] Zupełnie inny niż my wszyscy. Życie pełne oddania i służby bliźnim. Bez śladu egoizmu. Życie tak cenne, czyste i święte, że nigdy nie powinno było się skończyć. Ewangelia to życie i działanie Jezusa. Nie tylko Jego moralna doskonałość. Także Jego opór, Jego walka i zwycięstwo nad grzechem, chorobą, opętaniem i śmiercią.

W śmierci miało to osiągnąć swój szczyt, swoje wypełnienie, wręcz swoje ostateczne zwycięstwo. Śmierć, która zmieniła wszystko. Przesunięcie władzy we wszechświecie.

Jego miłość przekonuje. To, jak spotyka ludzi, idzie za nimi, podnosi ich, uzdrawia, docenia. Bez różnicy: małych i wielkich, chorych i grzeszników. Tego Jezusa się głosi. Który umarł, zmartwychwstał i żyje. I który dziś w ewangelii jest niewidzialnie, odczuwalnie i z mocą obecny. Który spotyka ludzi.

Kto spotyka ewangelię, ten spotyka Jezusa. On żyje dziś, tak realnie jak wtedy, gdy wędrował po Izraelu. Teraz jako Zmartwychwstały, który żyje w niebiańskiej chwale Boga. Na tronie Boga. Ale przez swojego Ducha jest obecny wszędzie, gdzie głosi się dobrą nowinę. Dowodem jest to, że codziennie ludzie w posłuszeństwie wiary zwracają się do Jezusa i idą za Nim.

Ojciec posłał Syna dla zgładzenia naszych grzechów, czyli po to, aby nasze grzechy zostały przebaczone. To dowód, że kocha świat. Ojciec, Syn i Duch Święty są zjednoczeni w ratowaniu świata.[67]

Król i krzyż

Jezus skupiał się na swoim końcu. Na zbyt wczesnym końcu.[68] Ale zarazem na początku czegoś nowego. Czegoś o wiele większego. Przyszedł, aby oddać swoje życie na okup. Odkupienie dla wielu! To było pragnienie serca i wola Jego Ojca.[69] A Jezus zrobił wszystko, by tę wolę wypełnić. Zbliżmy się do ostatniego aktu w życiu Jezusa. Jest on tak niewytłumaczalny, że czynimy to z rozwagą i z pewną powściągliwością.

65. Hebrajczyków 2,14
66. 2 Koryntian 5,21; 1 Piotra 2,22; Hebrajczyków 4,15; 1 Jana 3,3.5
67. Jana 3,16; 1 Jana 4,9-14
68. Psalm 102,25
69. Łukasza 22,42

Królobójstwo

Wędruje z uczniami na święto Paschy do Jerozolimy. W drodze przed miastem i przy wejściu do niego zostaje przyjęty jak król, wręcz jako Król. Czy wreszcie zaczyna się królewskie panowanie?

Miasto jest przepełnione. Niezliczeni pielgrzymi są w drodze. Jest tam przez cały tydzień.[70] Dziś nazywamy go Wielkim Tygodniem. Naucza i prowadzi nieustanny spór z uczonymi w Piśmie. Chcą Go przyłapać i zwabić w pułapkę, ale ciągle na nowo Jego mądrość ich przekonuje i zawstydza. Odsłania obłudę i brak miłości przywódców religijnych. Oddźwięk wśród ludzi jest wielki. Jego akcja w świątyni, w której przez krótką chwilę siłą przewraca stoły wymieniających pieniądze na dziedzińcu świątyni, to za wiele dla przełożonych ludu. Układają plan, by pozbyć się gorszącego Nazarejczyka.

W czwartek wieczorem Jezus obchodzi z uczniami żydowską Paschę. Podczas tego paschalnego posiłku wprowadza coś nowego. Bierze chleb, łamie go i rozdaje uczniom ze słowami: *To jest moje ciało, które za was jest wydane.* Potem bierze kielich wina i mówi: *To jest moja krew, krew nowego przymierza, która się wylewa na odpuszczenie grzechów.*[71] W tamtej chwili uczniowie nie pojmowali, jak daleko sięgają i jak głębokie są te słowa.

Potem wszystko toczy się swoim biegiem. Jezus zostaje zdradzony przez jednego ze swoich uczniów.[72] Pojmany.[73] Przyprowadzony przed arcykapłanów.[74] Zostaje wydany rzymskiemu namiestnikowi Piłatowi i skazany, choć jest niewinny.[75] Zostaje poddany torturom. Wszystko wydaje się wymykać spod kontroli. Jezus staje się igraszką mocy. Powiedział wcześniej głęboką rzecz: *To jest wasza godzina i moc ciemności.*[76] W wydarzeniach krzyża działali nie tylko znani przywódcy religijni i polityczni, ale także niewidzialne moce. Wszystko zjednoczyło się przeciwko Synowi Bożemu i przeciwko Królestwu Bożemu.

To nieludzkie widowisko zakończyło się ukrzyżowaniem. Jezusa stracono w jeden z najbrutalniejszych sposobów zabijania. W ten pamiętny piątek.[77] Zostaje ukrzyżowany z dwoma przestępcami, po lewej i po prawej stronie. Od dwunastej w południe do trzeciej po południu, gdy słońce stoi najwyżej,

70. Mateusza 21-27
71. Mateusza 26,26-30; Marka 14,22-26; Łukasza 22,14-20
72. Mateusza 26,14; Marka 14,10
73. Jana 18,1-11
74. Jana 18,12-24
75. Jana 18,28 – 19,16
76. Łukasza 22,53
77. Jana 19,17-24

zapada ciemność.[78] Ukrzyżowany Jezus woła: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*[79] Dzieje się tam coś niezwykłego. Na końcu Jezus wykrzykuje najważniejsze słowa, jakie kiedykolwiek usłyszano: *Wykonało się!*[80] Greckie słowo *tetelestai* – Jezus wykrzyknął je prawdopodobnie po aramejsku – znaczy: zadanie jest wypełnione. Wszystko, po co przyszedł, zostało dokonane. Okup został zapłacony. Umarł zaraz po tych słowach. Oddał swego ducha w ręce swojego Ojca.[81]

Rzymski setnik, który przeprowadzał ukrzyżowanie, który przeżył to wszystko z bliska, jest głęboko poruszony. Mówi: *Zaiste, ten człowiek był Synem Bożym!*[82]

Wreszcie załatwiono to, czego wielu chciało już od dawna. Ludzie objawili, co jest w ich sercach. Nie mogło być gorzej, ohydniej i bardziej brutalnie. Przemoc, nienawiść i moce ciemności zatriumfowały.

Nie można było Jezusowi niczego zarzucić. Niewinny umiera śmiercią przestępcy. W całym cierpieniu Jezus się nie bronił.[83] Bezprzykładna jest Jego prośba: *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.*[84] Ojciec idzie z Nim drogą cierpienia. Przed śmiercią Go to nie ratuje. Ojciec nie oszczędził swojego Syna.[85]

Jezus umiera bardzo szybko, wcześniej niż ukrzyżowani razem z Nim. To Józef z Arymatei, członek żydowskiej Rady, składa ciało w swoim własnym, nieużywanym grobie.[86] Dla wszystkich, którzy pokładali w Nim nadzieję, wali się świat. Nadzieja umiera ostatnia. Teraz umarła.

To kobiety przychodzą w niedzielę rano do grobu, aby namaścić ciało Jezusa. Są zdumione: ważący tony kamień leży obok grobu. W otwartym grobie nie znajdują ciała Jezusa. Grób jest pusty. Jego ciała już tam nie ma. Zamiast tego są aniołowie, którzy mówią:

Nie ma Go tutaj. Zmartwychwstał, tak jak powiedział![87]

78. Łukasza 23,44
79. Mateusza 27,46
80. Jana 19,30
81. Łukasza 23,46; Jana 19,30
82. Marka 15,39
83. Izajasza 53,7; 1 Piotra 2,23
84. Łukasza 23,34
85. Jana 3,16; Rzymian 8,32
86. Izajasza 53,9; Łukasza 23,50-56
87. Łukasza 24,1-12; Jana 20,1-10

Inaczej, niż oczekiwano

Uczniowie tylko powoli pojmują, że ich Mistrz zmartwychwstał. Aż Jezus im się ukazuje, a oni Go widzą i dotykają. To On. Ten sam, a jednak w jakiś sposób inny. Zmartwychwstały. Nowe ciało. A jednak: ślady gwoździ na rękach i stopach, rana w boku są wyraźnie widoczne. Je z nimi, ale przechodzi przez zamknięte drzwi. Jest raz tu, raz tam.[88] Ukazuje się wielu uczniom. Także swojemu bratu Jakubowi.[89] Jako wskrzeszony, w nowym istnieniu, jest kimś innym, a jednocześnie wciąż ich Jezusem.

Zaczynają rozumieć, że On wszystko im zapowiedział. Przez 40 dni są teraz razem z Jezusem, Zmartwychwstałym. Odpowiada na wiele pytań. Usuwa ich wątpliwości. Ukierunkowuje ich na nowo. Do ich nowego zadania. Naucza ich o Królestwie.[90] O swojej śmierci. Dlaczego musiał umrzeć. Mówił im to już wcześniej, ale teraz stawało się to coraz jaśniejsze. To nie była bezsensowna tragedia. To był wielki plan Boga, w którym śmierć i zmartwychwstanie Jezusa stanowią centrum. Epicentrum duchowego trzęsienia ziemi, które wstrząsnęło światem. Punkt zwrotny nowego czasu. Zmiana frontu i zmiana władzy we wszechświecie.

Zapytacie, dlaczego krzyż ma mieć to kosmiczne znaczenie. Przecież oznacza wszystko inne, tylko nie to. Śmierć na krzyżu miała odczłowieczyć człowieka, upokorzyć go do ostatecznych granic i wymazać z pamięci.

Krzyż z perspektywy Boga

Krzyż widzimy z oddali. Wydarzenie, które miało miejsce dawno temu. W świecie i kulturze, które pod wieloma względami wydają się obce naszemu własnemu. Ale jeśli dobrze zrozumiemy ten krzyż, odkryjemy w tym odległym krzyżu, że Bóg jest nam bliski.

Uczniowie zaczęli pojmować, że śmierć Mesjasza nie była wypadkiem. Była ceną naszego odkupienia. Poznali i głosili, że właśnie tak miało się stać.[91] To było konieczne. Bo Chrystus umarł *za nas*.[92] *Nie próbowali po fakcie przypisać sensu temu, co niepojęte.* Żeby uspokoić siebie i innych. Bo zrozumieli dzięki temu, co Jezus powiedział przed swoją śmiercią i po niej. *Bóg wskrzesił Jezusa i wywyższył Go. Od Niego zależy teraz przyszłość świata. W wydarzeniach krzyża, w*

88. Łukasza 24,13-49; Jana 20,11-31; 21,1-14
89. 1 Koryntian 15,5-7
90. Dzieje Apostolskie 1,3
91. Dzieje Apostolskie 2,22-24; 3,18.24; 8,35; 9,22; 13,32.38; 18,28; 26,23
92. 1 Koryntian 15,3; Galacjan 1,4; 3,13; 1 Tesaloniczan 5,10; Tytusa 2,14; 1 Piotra 2,24; 1 Jana 3,16; Objawienie Jana 1,5

Jego ofiarowaniu samego siebie, rozpoznali to, że Bóg pojednał świat z sobą.[93] *Że Jezus jako ofiara poniósł i zgładził grzechy świata.*[94]

Ponieważ Jezus bezbronnie oddał samego siebie, stało się jasne, jak wielka jest miłość Boga. W zeszpeconym i umęczonym Jezusie na krzyżu ręka Boga jest wyciągnięta, by pojednać nas z sobą.

Złożony za nas w ofierze

Izrael miał kult ofiar ze zwierząt. Wiele innych narodów także. Częściowo istnieją one do dziś. Nowy Testament opisuje śmierć Jezusa jako ofiarę, niejako jako wypełnienie wszystkich ofiar ze zwierząt, jakie składał Izrael.[95] To jest metafora, pomoc dla nas, abyśmy zrozumieli, czego dokonał Jezus. Myśl o ofierze nie jest nieznana także poza kultem. Wtedy, gdy człowiek oddaje się za innych, aby ich ratować.

Zwierzęta ofiarne zabijano w spokoju przy ołtarzu. Ale Jezusa zabili ludzie. Nie umarł po prostu ani szybko. Został zabity z użyciem przemocy. Do istoty ofiary należą przelanie krwi i śmierć, ale nie cierpienie czy okrucieństwa. Śmierć Jezusa była celowo brutalnym i złym wydarzeniem. Śmierć na krzyżu miała odstraszać. Czy ludzie zdawali sobie z tego sprawę, czy nie, ich przemoc wobec Jezusa była przemocą wobec Boga.

Własną odpowiedzią Boga na przemoc świata było to, że moce zła zostały unicestwione. Przez to, że On je wycierpiał i pochłonął. Dlatego tak wielkie znaczenie ma to, że Jezus się nie bronił, gdy został zaatakowany. Przebaczenie oznacza znieść wewnętrzny ból, pochłonąć go. I nie dopuścić do tego, by powstały gorycz, uraza, nienawiść i zemsta. Bóg przychodzi na świat jako niewinna ofiara. Na końcu śmierć ofiary musiała być wyjątkowa. Nie tylko rytualną ofiarą ze zwierzęcia. Ostatecznie ofiary Starego Testamentu były rzeczywiście tylko zapowiedzią prawdziwej ofiary.

Jezus umarł z powodu naszych grzechów, ale przede wszystkim za nasze grzechy.[96] Był Bożym Barankiem ofiarnym, który gładzi grzech świata.[97] Jako ofiara jest jedynym środkiem, abyśmy zostali oczyszczeni z naszych grzechów, z naszej nieczystości. Aby przyjść przed oblicze świętego Boga.

Przez położenie albo przyciśnięcie rąk do ofiary składający ofiarę utożsamia się z ofiarą. Coś przechodzi na ofiarę. Splamienie, nieczystość

93. 2 Koryntian 5,19-21
94. Jana 1,29.36
95. Efezjan 5,2; Hebrajczyków 7,27; 9,14.26; 10,12.14
96. 1 Koryntian 15,3
97. Jana 1,29.36; 1 Piotra 1,18-21

przechodziła na ofiarę i w ten sposób zostawała zniszczona. Ofiara staje się swego rodzaju zastępcą. Ofiara, a dokładniej krew ofiary, mogła zgładzić grzechy. Zgładzenie grzechów oznacza, że nasze grzechy zostają wymazane. A także to, co one wyrządziły, zostaje zniesione. Grzech zostaje zakryty, jego moc złamana. To, co było rozbite, zostaje uzdrowione.

Jezus wypełnił wzór wszystkich ofiar ze zwierząt. I jednocześnie je zakończył.[98] Uczynił je zbędnymi. Teraz człowiek bez grzechu umarł za nasze grzechy. Doskonały za grzeszników. Nasze grzechy, przestępstwa i występki, nasze niezliczone wykroczenia przeciw Bogu i ludziom, nasze nieposłuszeństwo – to wziął na siebie. Tak, jakby sam to uczynił. I usunął to na zawsze.[99] Wziął to ze sobą w swoją śmierć. Na krzyżu niósł ciężar naszego grzechu i naszych grzechów. Tam, na krzyżu, Bóg potępił grzech, wręcz dokonał na nim sądu w osobie swojego Syna.[100] Dlatego Jego śmierć nie była taka jak śmierć innych ukrzyżowanych. *Tu umarł ktoś śmiercią grzesznika, choć nim nie był. Jako ofiara obciążona naszymi grzechami i nieprawościami. Zostać utożsamionym z grzechami całego świata – to nie do zniesienia. Znosić w sobie potępienie grzechu za innych – tego nie da się porównać z żadnym bólem ani z żadnym doświadczeniem na świecie.*[101] To wydarzenie jedyne w swoim rodzaju. W najbardziej wrogim człowiekowi otoczeniu traumatycznego ukrzyżowania. Taka była cena. Na tym krzyżu, między dwoma innymi krzyżami, miało miejsce największe cierpienie wszech czasów.

To cierpienie jest gwarancją, że przyszłość leży w rękach Syna Człowieczego. Głębia cierpień, które Bóg sam wziął na siebie, pozostaje tajemnicą. Sam Bóg tworzy jedyne możliwe rozwiązanie: wyjątkową ofiarę swojego Syna. Dokonuje ona tego, czego my nigdy nie moglibyśmy cofnąć ani wykonać.

Oddanie się Jezusa jako ofiary za nas i dla Boga jest dowodem i fundamentem, punktem wyjścia bezgranicznej miłości, hojności i życzliwości wobec nas.

Chrystus umarły, martwy, nie pomoże nam.[102] Pozostawało pytanie, które rozstrzyga wszystko: *Czy Bóg naprawdę przyjął ofiarę swojego Syna?*

Tak! Wskrzesił Go. Wskrzeszenie Jezusa jest czymś więcej niż cudem. Czymś więcej niż wykrzyknikiem. Ogłasza, że Bóg z radością przyjmuje tę wyjątkową ofiarę i teraz może uznać grzeszników za sprawiedliwych.[103] Oznacza to,

98. Hebrajczyków 7,27; 9,26.28; 10,10.14
99. Hebrajczyków 8,12; 10,17; Micheasza 7,19
100. Rzymian 8,3
101. Rzymian 8,3; 2 Koryntian 5,21
102. 1 Koryntian 15,17
103. Rzymian 4,24-25; 1 Koryntian 15,3

że bezwarunkowo okazuje łaskę i przebacza. I czyni grzeszników sprawiedliwymi.[104] Tak, jakby nigdy nie zgrzeszyli.

Czy Bóg potrzebuje ofiary?

O krzyżu Chrystusa można rozmyślać bez końca. Czy i wy zadawaliście już sobie pytanie: czy Bóg potrzebuje ofiary? Albo: jak to możliwe, że Bóg miłości żąda ofiary, aby załagodzić swój gniew?

Najpierw powinno być dla nas jasne, *że to my potrzebowaliśmy ofiary*. Nie Bóg. To my mieliśmy problem. Nie Bóg. Zgrzeszyliśmy i musielibyśmy złożyć ofiarę dla zgładzenia grzechów, dla naprawienia szkody. Bo zgładzenie grzechów to coś, za co odpowiada ten, kto przekroczył prawo. *Ale jedynym, który może naprawić tę sytuację, jest sam Bóg. On płaci cenę. Aby przywrócić relację z Bogiem. Przez to, że jest gotów i chętny przebaczyć. To właśnie czyni Bóg w Jezusie.*

Ja też zadawałem sobie pytanie, czy nie dałoby się tego zrobić bez krwawej ofiary. Przede wszystkim bez strasznej śmierci Jezusa na krzyżu. W ogrodzie Getsemane, krótko przed ukrzyżowaniem, Jezus modli się i błaga. Przerażony i wstrząśnięty. Prosi swojego Ojca, dla którego przecież wszystko jest możliwe, czy krzyż mógłby zostać Mu oszczędzony. Aby kielich cierpienia Go ominął. Ale Jezus wypełnia wolę Ojca. Bez oporu idzie na fałszywy wyrok i na krzyż.[105]

Słowa w ogrodzie odpowiadają na nasze pytanie: *Nie było możliwe wypełnić Bożej woli zbawienia bez krzyża i śmierci Jezusa.* Rzeczywiście, dla Boga wszystko jest możliwe – ale On ma swoją drogę do zbawienia. To Jego wszechświat i Jego świat. On ustala zasady i warunki życia. Potrzebowaliśmy zastępcy. Potrzebowaliśmy wyzwoliciela, który powstanie z martwych i porwie nas ze sobą do życia. Potrzebowaliśmy wyzwoliciela, który pokona moc śmierci – przez swoją śmierć. Który wedrze się do twierdzy wroga, jakim jest śmierć, i rozerwie kajdany i bramy.

Miłość Boga i miłość Jezusa są silniejsze niż cierpienia. Czego Jezus tak ponad miarę się lękał? Egzekucji przez Rzymian na krzyżu? Na pewno. Ale także tego, że zostanie utożsamiony z naszym grzechem. Że poniesie nasz grzech. Tak, jakby sam był jego sprawcą i winowajcą. W tym tkwi to, co największe i dla nas niewyobrażalne. Coś, czego tego dnia nikt z obecnych na Golgocie nie zrozumiał ani nawet nie przeczuwał. *Na krzyżu spotykają się bezgraniczna miłość i świętość Boga, niezliczone grzechy świata i nienawiść ludzi oraz*

104. Rzymian 3,21-26; 5,1.9
105. Mateusza 26,36-46; Marka 14,32; Łukasza 22,39

moce ciemności. Jezus musi to wytrzymać. Nieść i znosić. I zabrać to ze sobą w swoją śmierć.

Gdyby Boża wola zbawienia była możliwa bez krzyża, nie byłoby tego końca na Golgocie! Krzyż jako punkt zwrotny historii pozostaje paradoksem. Ale okazuje się dla nas mocą i mądrością Bożą. Jeszcze raz: to jest Jego droga.

To nie jest wymysł ludzi. *Krzyż Jezusa Chrystusa jest odpowiedzią Boga na złamany świat. Chrześcijanie, uczniowie Jezusa, nie muszą przepraszać za krzyż. Pozostaje on skandalem.* Dla tych, którzy nie wierzą, nie da się go ująć w akceptowalną formę czy logikę.

Na pytanie, czy Bóg potrzebuje ofiary, aby dać się załagodzić albo ugasić swój gniew, można odpowiedzieć tak: wszyscy jesteśmy pod gniewem Bożym.[106] Gniew Boży jest objawiony[107] i okaże się na przyszłym sądzie.[108]

Ale Bóg jest nieskory do gniewu.[109] Powstrzymuje swój gniew. Bierze zło na siebie i rezygnuje z kary. Przebaczenie wiąże się z niesieniem i znoszeniem. Sam Bóg często znosił nieprawość swojego ludu Izraela. Golgota jest szczytem. Tam Bóg znosi grzech swojego ludu i rezygnuje z odpowiedzi, jaką my, ludzie, dalibyśmy, gdybyśmy byli wszechmocni. Ale Bóg milczy. Nie wysłuchuje modlitwy w Getsemane, lecz modlitwę Jezusa na krzyżu: *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.*[110]

Na krzyżu Bóg kończy swój gniew. Powstrzymuje go! Krzyż jest miejscem, w którym gniew Boży znajduje swój koniec. Nie miejscem, w którym płonie Jego słuszny gniew, lecz w którym gaśnie. Dowodem jest Jego bezbronne oddanie się. Jako ukrzyżowanego Boga.

Skandal. Ale dla nas stopienie rdzenia, w którym znikają gniew i przemoc. Wykrwawienie się mocy grzechu i śmierci.

Gdy w 1986 roku w Czarnobylu wybuchł reaktor atomowy, groziła jeszcze większa katastrofa. Pod rozżarzonym reaktorem znajdował się basen pełen wody. Gdyby stopiony rdzeń tam wpłynął, potężny wybuch pary uwolniłby jeszcze o wiele więcej promieniowania. Trzech mężczyzn zgłosiło się na ochotnika. Zeszli do napromieniowanej, zalanej piwnicy. Tam ręcznie otworzyli zawory, aby woda mogła odpłynąć. Nie liczyli na to, że wrócą żywi. Mimo to poszli. Dla Ukrainy, dla Europy. Ich poświęcenie zapobiegło katastrofie. Wszyscy trzej przeżyli.

106. Jana 3,36; Rzymian 3,5; Efezjan 2,3
107. Rzymian 1,18
108. Rzymian 2,5.8; 5,9; Kolosan 3,6; 1 Tesaloniczan 1,10
109. 2 Mojżeszowa 34,6; 4 Mojżeszowa 14,18
110. Łukasza 23,34

Tak Jezus w niewyobrażalny sposób stał się dla nas tym, co spowodowało katastrofę: grzechem.[111]

Zło zwyciężone dobrem

W Chrystusie zło znajduje swój koniec, bo On bierze je na siebie. Znosi zło ludzi. Zostaje ukrzyżowany w słabości.[112] Ale to, co słabe u Boga, jest mocniejsze.[113] Jego miłości nie mogło zgasić zło. Zwyciężył zło dobrem. Przez miłość do nieprzyjaciół. Ona była silniejsza i zwyciężyła! Zło wyszalało się, a jednak przegrało. W Zmartwychwstałym ręka Boga pozostaje wyciągnięta, by pojednać nas z sobą.

Bóg w Chrystusie, w swojej ofiarnej miłości, wziął na siebie naszą przemoc. Aby odkupić nas od naszej zwyrodniałej, grzesznej natury i od serca naznaczonego władzą, zemstą i odwetem.

Na krzyżu Bóg jest obecny, ratując i jednając nas z sobą.[114] *W Ukrzyżowanym.* Trójjedyny Bóg – Ojciec, Syn i Duch Święty – przez krzyż dokonał wiecznego zbawienia.[115] Przez krew Jezusa dokonało się zgładzenie grzechów. Ona zakrywa nasze grzechy.[116] Na krzyżu grzech jako moc został skazany na śmierć,[117] abyśmy mogli żyć nowym życiem. Aby nie tylko nasze grzechy zostały przebaczone, lecz także złamana została moc grzechu. Aby nie panował już nad naszym życiem.

To jest dobra nowina krzyża. Trójjedyny Bóg czyni na krzyżu w sobie samym wszystko, co konieczne – dla nas!

111. 2 Koryntian 5,21
112. 2 Koryntian 13,4
113. 1 Koryntian 1,25
114. 2 Koryntian 5,19
115. Hebrajczyków 9,14
116. 1 Jana 2,2
117. Rzymian 8,3



Bezgraniczna mądrość i moc Boga

Wielkość Boga ukazuje się w Jego pokorze. W miłości, która służy i się oddaje. Gdy Bóg w Chrystusie idzie na krzyż, nie działa wbrew swojej naturze. Działa tak, jaki jest. Od Golgoty Jego miłość ma kształt: kształt krzyża. Miłość, która szuka dobra i wydaje samą siebie. Jeśli krzyż jest największym objawieniem Jego miłości, to Bóg zawsze był taki. I zawsze taki będzie.

Na krzyżu Bóg pokazuje swoją mądrość. A wydaje się głupi. Na krzyżu Bóg pokazuje swoją moc. A czyni się bezsilnym. Na krzyżu Bóg pokazuje swoje piękno. A pozwala się zeszpecić. Na krzyżu Bóg pokazuje swoją miłość. Utożsamia się ze skutkami naszego grzechu. Dalej od Boga nie można być. Właśnie tam On się zniża.

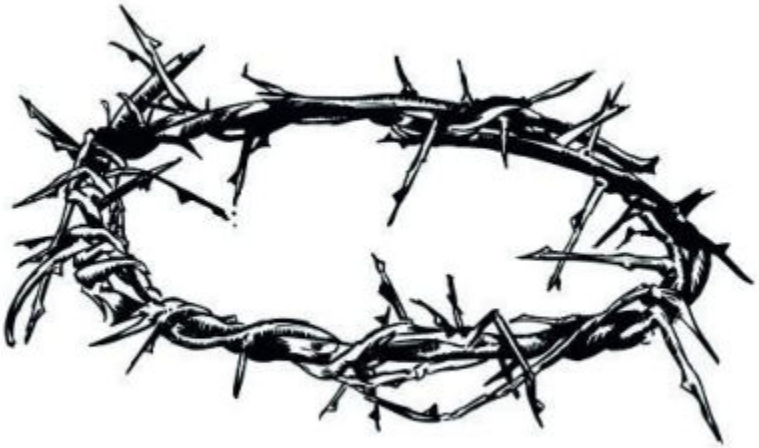
Krzyż jest mocą Bożą.[118] To zdumiewające. Gdy Bóg pokazuje swoją moc, mówi Paweł, wygląda to tak: Jezus odkłada przywileje bycia Bogiem.[119] Staje się bezbronnym człowiekiem. Bierze na siebie winę i hańbę właśnie tych ludzi, którzy Go krzyżują. *Tak nie myślimy o władzy. Także wielu chrześcijan nie potraktowało tego poważnie.*

Myśląc o władzy, myślimy o przymusie i przemocy. Tak ludzie wyobrażają sobie swoich bogów. Krzyż pokazuje coś przeciwnego. Moc Boga na krzyż

118. 1 Koryntian 1,18
119. Filipian 2,6-8

u to zabieganie o nasze serce. Przez Jego zupełnie inną istotę. Przez miłość, która wydaje samą siebie.

Został ukrzyżowany w słabości. Ale to, co słabe u Boga, jest mocniejsze niż siła ludzi.[120] Nie według praw władzy, lecz według prawa miłości! Miłości do nieprzyjaciół.



Co daruje nam krzyż

Krzyż pokazuje, do czego jesteśmy zdolni my, ludzie. W naszym buncie przeciwko Bogu, w świadomej lub nieświadomej anarchii naszego życia.[121] Tam, gdzie Bóg nie ma miejsca. Albo gra tylko rolę drugoplanową. *Ale nawet dla tych, którzy stoją wobec Niego jak wrogowie, Bóg z głębi serca jest gotów pójść tak daleko, by wydać swojego Syna na śmierć.*[122] Aby wrogość zamienić w pojednanie i pokój.

Aby uwolnić nas od śmierci i grzechu, umarł jedyny Bezgrzeszny i znów ożył. Bóg przenosi na nas to, co uczynił Chrystus. *Jego śmierć jest naszą śmiercią, a Jego zmartwychwstanie jest naszym. Z Nim umarliśmy i zmartwychwstaliś*

120. 1 Koryntian 1,25; 2 Koryntian 13,4
121. 1 Jana 2,15-17; 3,4
122. Rzymian 5,6-10

my![123] Na krzyżu utożsamił się z nami. Jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem. Jego śmierć jest naszą śmiercią. Końcem naszego starego, grzesznego i nieudanego życia. A Jego zmartwychwstanie jest naszym zmartwychwstaniem. Z duchowej śmierci[124] wskrzeszeni do nowego, wiecznego życia. Nowy początek jest możliwy tylko przez krzyż, przez Chrystusa.

Gdyby Bóg chciał usunąć ze świata grzech i zło, musiałby usunąć ze świata ludzi. Bo grzech nie jest częścią nas, którą można by wyizolować i wyciąć. Jesteśmy grzesznikami na wskroś. Ale Bóg nie chce śmierci grzesznika![125] W Jego śmierci umarło nasze stare, bezbożne życie. Pogrzebane w Jego śmierci. Zostaliśmy wskrzeszeni do nowego życia.

Krzyż – głupstwo

Przy krzyżu drogi się rozchodzą. Dla jednych jest głupstwem. Zbawiciel świata, który umiera w męczarniach na krzyżu, nie może przynieść ani Królestwa Bożego, ani ratunku. Żadna religia świata nie świętuje swojego założyciela za to, że rozstał się z życiem w hańbie.

Ale dla tych, którzy wierzą, jest czymś największym: mocą i mądrością Bożą. Krzyż oznacza dla nich zbawienie, pojednanie, przebaczenie, wolność.[126] Tylko Bóg może sprawić w człowieku to poznanie krzyża.

Bez gorszącego krzyża ewangelia nie jest dobrym poselstwem. Tylko z krzyżem jest mocą Bożą ku zbawieniu. Ku ratunkowi. Tylko Ukrzyżowany staje się dla nas mądrością od Boga, sprawiedliwością, świętością i odkupieniem![127] Jest to mądrość Boga: przez śmierć, przez publiczną egzekucję, dokonać wielkiego zbawienia:

- *zwycięstwo i wyzwolenie, zmiana władzy*[128]
- *zgładzenie grzechów*[129]
- *pojednanie*[130]
- *przebaczenie*[131]
- *życie wieczne*[132]

123. Rzymian 6,1-14; Efezjan 2,1-10; Kolosan 2,11-14; 3,1-4
124. Łukasza 15,32
125. Ezechiela 18,23.32
126. 1 Koryntian 1,18.23-24
127. 1 Koryntian 1,30
128. Dzieje Apostolskie 26,18; Kolosan 1,12-13; 2,15; Hebrajczyków 2,14-15
129. Rzymian 3,24-26; 8,3.32-34; Galacjan 3,13; Efezjan 5,2; Hebrajczyków 2,17; 1 Jana 2,2; 4,10
130. Rzymian 5,10; 2 Koryntian 5,18-20; Kolosan 1,20-22
131. Dzieje Apostolskie 2,38; Efezjan 1,7; Hebrajczyków 10,18
132. Jana 3,14-16; 6,51-56

- *okup*[133]
- *odkupienie*[134]
- *uzdrowienie*[135]
- *największy dowód miłości*[136]
- *wzór*[137]
- *jedność*[138]

Także dla chrześcijan mądrość Boga bywa czasem za wysoka. Rozstrzygające nie jest to, co rozumieją i w co wierzą na temat krzyża. O wiele ważniejsze jest to, by ufali Bogu, który przez krzyż daje światu zbawienie. *Nie poznanie zbawia, lecz wiara w to, że tam Ktoś naprawił za nas wszystko.*

Czy ufacie Bogu, który spotyka nas w krzyżu?

Z powrotem do domu

Kto ufa ukrzyżowanemu Chrystusowi, ten zostanie zbawiony. Dla niego wszystko się zmienia. Zostaje przyjęty jako syn marnotrawny lub córka marnotrawna w ramiona Ojca niebieskiego. Staje się synem lub córką Boga.[139] Za krzyżem czeka wielkie bogactwo błogosławieństwa Ojca.[140] Wraz ze swoim Synem daruje nam wszystko.[141] Przez krzyż Jezus prowadzi nas z powrotem do Boga.[142] Z powrotem do Jego ojcowskiego serca.[143] Z powrotem do społeczności z Nim.[144]

Dobrowolnie zajął nasze miejsce. Ze wszystkimi konsekwencjami. Bo zapłatą, skutkiem naszego grzechu, jest śmierć.[145] Tak umarł Sprawiedliwy za niesprawiedliwych. W naszym zastępstwie.

Czy wróciliście już do domu? Jeszcze się wahacie? Ojciec każdego dnia was wypatruje. Czeka na was!

133. Mateusza 20,28; Marka 10,45; Dzieje Apostolskie 20,28; 1 Koryntian 6,20; 1 Tymoteusza 2,5-6
134. Efezjan 1,7; 5,25; Tytusa 2,14; Hebrajczyków 9,12; 1 Piotra 1,18-19; Objawienie Jana 1,5-6; 5,9
135. Izajasza 53,5; 61,1; Łukasza 4,18-19.23
136. Jana 3,14-16; 10,11; 15,13; Galacjan 2,20; 1 Jana 3,16; 4,10
137. Efezjan 5,2; Filipian 2,5-11; 3,10-11; 1 Piotra 2,21-24; 1 Jana 3,16
138. Jana 11,52; 12,24; Efezjan 2,16
139. Rzymian 8,14.19.29; Galacjan 4,6
140. 2 Koryntian 8,9
141. Rzymian 8,32
142. Hebrajczyków 10,19-22; 1 Piotra 3,18
143. Łukasza 15,11-24; Efezjan 2,13.18
144. 1 Jana 1,3-4.7
145. Rzymian 6,23

Ewangelia łaski Bożej

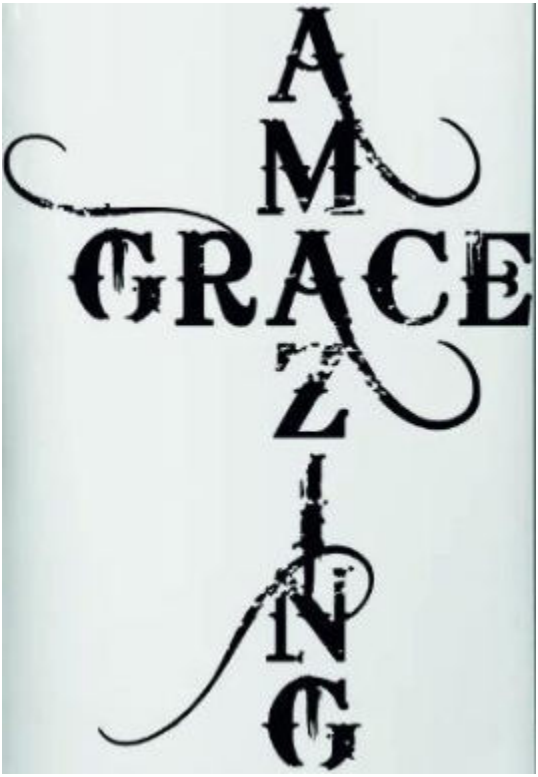
Czy wytrzymujecie jeszcze to, że tak często czytacie, iż wszyscy jesteśmy grzesznikami? Czy nie ma się słusznego powodu do oburzenia? Uwierzcie mi: nie chodzi o to, by nas oczerniać. Tę diagnozę stawia Biblia. Ona mówi prawdę. *A prawda nas wyzwala.*

Poznanie i uznanie, że jest się grzesznikiem, oznacza: gruntownie wszystko popsuliśmy. Nie da się tego naprawić. Nie ma wyjścia. Nasze położenie jest dramatyczne. Nie uciekniemy przed śmiercią. Jeśli krzyż na Golgocie i straszna śmierć Jezusa były konieczne, aby wyzwolić nas z naszego położenia, to możemy sobie trochę wyobrazić, jak fatalne musi być nasze położenie. Zapewniam was, że pojmiecie to dopiero wtedy, gdy poznacie Zbawiciela. Gdy będziecie po bezpiecznej stronie.

Może znacie historię jeźdźca, który przejechał przez zamarznięte Jezioro Bodeńskie. Nie wiedząc o tym.[146] Gdy dotarł na drugi brzeg jeziora, powiedziano mu, skąd przybył. Przerażony, osunął się na ziemię. Uświadomił sobie śmiertelne niebezpieczeństwo na zamarzniętym jeziorze. Dokładnie tak wygląda sytuacja, gdy przed człowiekiem otwiera się niebo i łaska Boga rozświetla serce. Gdy słyszy słowa: *Łaską zbawieni!*[147] Człowiek patrzy wstecz i pyta siebie: gdzie ja byłem? Nad przepaścią! W śmiertelnym niebezpieczeństwie. Najgłupsze, co mogłem zrobić. Byłem skazany na zagładę, a teraz jestem bezpieczny. Zapytacie: czy naprawdę żyjemy w tak wielkim niebezpieczeństwie? Tak, żyjemy na progu śmierci, skazani na zagładę.

Jest ratunek: spójrzcie na naszego Odkupiciela! Na krzyżu! Obciążonego waszymi grzechami. Nasze zgubione, zaprzepaszczone życie zostało w Chrystusie przybite do krzyża. Abyśmy się go pozbyli. Kogo ta wiadomość nie wstrząsa, ten jeszcze nie pojął Słowa Bożego. Nie zgubiony, lecz uratowany może zrozumieć, że jest grzesznikiem. *Poznanie, że jest się grzesznikiem, przemienia się w radość zbawienia, gdy łaska Boga niespodziewanie wnika w serce człowieka.*

146. Według ballady „Der Reiter und der Bodensee" („Jeździec i Jezioro Bodeńskie") Gustava Schwaba (1826).
147. Efezjan 2,1-10



Prawda o nas samych i łaska Boga nas wyzwalają![148] Może znacie tę pieśń i kochacie jej melodię. Ale zwróćcie uwagę na tekst, który trafia w sedno naszego tematu:

Amazing Grace how sweet the sound! That saved a wretch like me! I once was lost, but now am found; Was blind but now I see.

Zdumiewająca łasko, jak słodki twój dźwięk, która ocaliłaś łajdaka takiego jak ja! Byłem niegdyś zgubiony, lecz teraz jestem odnaleziony, byłem ślepy, lecz teraz widzę.

To jest pierwsza zwrotka tej pieśni. Napisał ją dawny handlarz niewolników (John Newton, 1779), który znalazł w Chrystusie swojego Odkupiciela. Albo lepiej: który został znaleziony przez Chrystusa.

148. Jana 8,32

Łaska od początku do końca

Jezus mówił słowa łaski.[149] Nie takie, które potępiały i niszczyły. Lecz takie, które podnosiły, dodawały odwagi, darowały przebaczenie. Dlatego ewangelia nie może być niczym innym niż dobrym poselstwem łaski.[150] *Łaska to zniżenie się i zwrócenie się Wiecznego ku nam, ludziom, chociaż odwróciliśmy się do Niego plecami.* Łaska, której nie można wymusić, lecz która jest darowana dobrowolnie i chętnie.

Łaska nas zbawiła. Nie mogliśmy niczego Bogu zaoferować. Bo nie jesteśmy w stanie niczego naprawić. Mogliśmy tylko przyjąć do wiadomości i zaakceptować, kim jesteśmy. I kim jest Bóg. *Uznać sprawiedliwość Boga znaczy uznać, że my nie jesteśmy sprawiedliwi.*

Bóg jest sprawiedliwym Sędzią.[151] W naszym dzisiejszym systemie prawnym sędziowie osądzają naruszenia prawa i wymierzają kary i sankcje na podstawie ustaw. Przestępstwa nie są jednak skierowane bezpośrednio przeciwko sędziemu. U Boga jest inaczej: to wobec Niego, naszego Stwórcy – który jest także naszym Sędzią – staliśmy się winni.[152] Czego mamy się spodziewać?[153]

A jednak to Sędzia zrobił wszystko, aby odwrócić wyrok.[154] *W swojej miłości i ratującej sprawiedliwości spotkał nas w Jezusie. W Jego życiu i w Jego śmierci.* Jego ofiara na krzyżu, krew Jezusa, zakrywa nasz grzech na zawsze.[155] Dotyczy to wszystkich, którzy przyjmują ewangelię dla siebie i wierzą[156] w to, co Bóg dla nich uczynił.[157]

To jest łaska Boga.[158] Gdy odwrócony zostaje od nas sprawiedliwy wyrok. Bo ktoś inny staje na naszym miejscu. On niesie nasze grzechy i nasze grzeszne istnienie w swoją śmierć.[159]

Łaska to także otrzymać w darze coś, na co nie zasłużyliśmy. Łaska, która daruje nam jeszcze o wiele, wiele więcej, niezasłużenie.[160] Taki jest Bóg,[161] któr-

149. Łukasza 4,22
150. Dzieje Apostolskie 20,24
151. Dzieje Apostolskie 10,42; 17,31; Rzymian 2,3.16; 3,6; 14,10; 2 Tymoteusza 4,1; Hebrajczyków 10,30; 1 Piotra 1,17; 4,5; Objawienie Jana 11,18; 20,12
152. Rzymian 3,23
153. Łukasza 18,13
154. Jana 3,17
155. 1 Jana 1,7; Objawienie Jana 1,5-6; 5,9-10; Hebrajczyków 9,12-15
156. Rzymian 1,16
157. Rzymian 5,8-10
158. Jana 1,14-17; Rzymian 5,9.15; 2 Koryntian 8,9; Efezjan 1,7; 2,5.13; Tytusa 2,11
159. 1 Tesaloniczan 5,10; Tytusa 2,14; 1 Jana 2,2; 3,16; 4,10; 1 Piotra 2,24; 3,18
160. Łukasza 15,22; Efezjan 2,7

ego głosi ewangelia łaski.[162]

Ewangelia łaski różni się od wszystkich religii. Także od religii chrześcijańskiej. *Łaska jest końcem wszelkiej religii.* Tam, gdzie człowiek jest zobowiązany czynić dobro. Zobowiązany do osiągnięć, aby w nagrodę otrzymać zbawienie czy życie wieczne. W Jezusie to osiągnięcie zostaje za nas dokonane. W Jezusie wszystko zostaje nam darowane. Sami nie możemy tego osiągnąć. *Łaska jest darmowa, dana dobrowolnie i nie można na nią zasłużyć.* Niektórym staje na drodze ich własna, często nieuświadomiona duma. Trudno jest przyjąć w wierze ten wielki dar łaski. Jesteśmy przesiąknięci zasadą osiągnięć. To przełom, wyzwolenie, gdy człowiek przyjmuje łaskę i nie ufa już sobie samemu i swoim osiągnięciom. I nie powołuje się przed Bogiem i ludźmi na to, co dobrego zdziałał.

> *Ewangelii nie da się z niczym pomylić. Jest skandaliczna. Jest przeciwieństwem wszystkich religii i ofert zbawienia. Ogłasza: wszyscy są grzesznikami. Ukrzyżowany jest naszym ratunkiem. Odkupienie istnieje tylko jako niezasłużony dar łaski. Za darmo. To jest mądrość Boga.*

Łaskę człowiek otrzymuje nie tylko w chwili, gdy po raz pierwszy prosi o nią Boga. Łaska idzie za nim odtąd w każdej godzinie jego życia. Łaska jest znakiem rozpoznawczym chrześcijaństwa. Bez niej nic nie działa. Łaska wypełnia i otacza ze wszystkich stron pójście za Jezusem. Łaska nas niesie. Nie wymagania jakiegoś prawa czy nadzorcy niewolników. Łaska nie wymaga, ona daje samą siebie. Pójście za Jezusem żyje z łaski. Jako obdarowani, którzy nieustannie otrzymują. Łaska otacza początek i ostatni dzień drogi za Jezusem. Bez niej wierność i pójście za Jezusem są nie do pomyślenia.

161. 1 Piotra 5,10
162. Micheasza 7,18



Bóg jest miłością

O kim można by powiedzieć, że cała jego istota jest miłością? Radykalną, bezinteresowną i ofiarną miłością? Czy spotkaliście już kogoś takiego? Ja nie, choć znam dobrych i godnych naśladowania ludzi.

O Bogu się to mówi. *W Jezusie mamy dowód, że ta transcendentna, ponadświatowa i wieczna miłość naprawdę istnieje. I że ukazała się w naszym świecie. Czy zasłużyliśmy na to, by poznać takiego Boga?*

Przed chwilą była mowa o łasce Boga. On jest łaskawy. To przymiot Boga, który oznacza nasz ratunek! Ale dlaczego jest łaskawy? Bo jest uosobieniem miłości.[163] Źródłem łaski jest Jego miłość, która płynie do nas jak rzeka i ustaje dopiero wtedy, gdy dotrze do najgłębszego punktu.

On zawsze był miłością. Aby móc kochać, miłość potrzebuje kogoś naprzeciw siebie. Ojciec kochał Syna,[164] zanim istniał wszechświat. W wiecznej miłości, zwróceni ku sobie nawzajem, istnieli Ojciec, Syn i Duch, trójjedyny Bóg. Bez początku. Nie był samotny ani sam. Jest kimś więcej i jest większy, niż potrafimy pomyśleć. *Tak samo Jego miłość.*

163. 1 Jana 4,7-11
164. Jana 17,24

Jeśli przyjmiemy, że głębię miłości człowieka można zmierzyć tym, co jest gotów poświęcić dla ukochanej osoby, to miłość, która wyraża się w historii ewangelii, jest nieporównywalna. *To historia Boga, który z niezgłębionej miłości był gotów pójść aż do ostateczności.* Aby uratować i odnowić ludzi, którzy sami uczynili się wrogami Boga.

Z miłości do nas święty Bóg poszedł aż do ostateczności. Syn niósł nasz grzech.[165] Doświadczył opuszczenia przez Boga, które tkwi w grzechu. Dlatego Jezus zawołał na krzyżu: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*[166] Dalej Bóg nie może pójść. Więcej niż na Golgocie nie może dać. *Dlatego krzyż jest największym objawieniem Boga.* Żadna historia nie opowiada o kochającym, który daje więcej. I to dla ludzi, którzy na to nie zasłużyli.[167]

Jak można tę miłość zrozumieć albo wyjaśnić? Nasze społeczeństwo często używa tego słowa. Wręcz nadużywa go na każdym kroku. Ale co dokładnie ma przez nie na myśli? Miłość, która akceptuje każdego takim, jaki jest. Bezwarunkowo. Miłość, która nie osądza i nie potępia. Która wszystko toleruje, która szuka harmonii. Nie ma żadnych oczekiwań. Jest romantyczna i sentymentalna.

Czy ten opis pokrywa się z biblijnym pojęciem miłości?

Wyobraźmy sobie, że tak jest. Bóg tolerowałby wszystko, co ludzie robią. Nie krytykowałby i nie osądzał. Gdzie by to się skończyło i jak bardzo pełna miłości jest naprawdę taka miłość?

Jeśli ktoś wierzy, że miłość Boga akceptuje nas takimi, jacy jesteśmy, zapomina, że jesteśmy grzesznikami. Zapomina, że dziś nie żyjemy tak, jak Bóg chce i jak byłoby dla nas najlepiej. Postawcie się w roli rodziców. Może jesteście matką albo ojcem. Wyobraźcie sobie swoje dziecko, które dorosło. Robi rzeczy, które nie są dobre. Rzeczy, które szkodzą jemu samemu i innym. Na dodatek zerwało z wami kontakt. Nienawidzi was i stawia wam bezpodstawne zarzuty.

Pozostaje waszym dzieckiem. Nie przestajecie go kochać. Ale odrzucacie zło w jego życiu. Jesteście rozgniewani i smutni, że jest tak, jak jest. Nigdy nie pochwalilibyście tego, co złe. Nawet w naszym ludzkim doświadczeniu miłość i odrzucenie to coś, co w jakiś sposób należy do siebie. *To miłość odrzuca zło i je potępia.*

Czy moglibyśmy powiedzieć, że Bóg musi nas przyjąć takimi, jacy jesteśmy, abyśmy pozostali takimi, jacy jesteśmy? Czy Bóg rzeczywiście ma akceptować nasz styl życia, nawet jeśli inni z tego powodu cierpią albo doznają szkody?

---

165. 2 Koryntian 5,21
166. Marka 15,34
167. Rzymian 5,8

Jako ograniczeni, pod wieloma względami niewolni ludzie, tęsknimy za światem, w którym pokój i sprawiedliwość są czymś normalnym. *Jak bardzo musi za tym tęsknić Ten, który stworzył ziemię i ludzi? Gdyby Bóg nie gniewał się na nienawiść, niesprawiedliwość, na przemoc i nędzę, jaką grzech wyrządza ludziom stworzonym na Jego obraz, nie byłby kochającym Bogiem*. Byłby tylko obojętnym widzem. Gdyby Bóg nie potępiał i nie osądzał grzechu, zła ludzi, to by je przyjmował, usprawiedliwiał i pochwalał. *Jego reakcją na niszczycielską moc grzechu zawsze będą gniew i sąd.*

Miłość Boga jest *świętą miłością*. Jest inna niż to, co często przez nią rozumiemy. Jest boska, bezgraniczna, bezwarunkowa. Jest czysta. Nie jest bezczynną, romantyczną, sentymentalną miłością, lecz miłością ratującą, pełną zdecydowania.

Miłość Boga nie wyklucza Jego gniewu i Jego sądu. Bogu niech będą dzięki. Nie dostajemy dobrotliwego Boga, który bierze nas takimi, jacy jesteśmy, bo musi być z tego zadowolony. Bóg Biblii chce nas zmienić, wyciągnąć nas swoją miłością, przyciągnąć do siebie. *Kocha grzesznika, zanim ten się zmieni. Kocha go w samym środku jego grzechu.*[168] Ale chce go zmienić, uświęcić, uczynić podobnym do Jezusa.



Niewidzialny świat – moce ciemności

Wróćmy jeszcze raz do ukrzyżowania. Miały w nim istotny udział także niewidzialne, złe moce. Jezus spotykał je za swojego życia. Jako silny Wyzwoliciel![169] Demony, czyli duchy nieczyste, wypędzał i zmuszał do ucieczki. Ogłaszał przez to, że ich władza dobiega końca. Ewangelia ma konkretnie do czynienia z tymi mocami. Bardziej, niż wielu myśli.

168. Jana 3,16; Rzymian 5,8; 2 Koryntian 5,14; Efezjan 2,4-5; Tytusa 3,4-5; 1 Jana 4,7-10
169. Marka 3,27

Kim są te moce i dlaczego chciały śmierci Jezusa? Przed stworzeniem ziemi i ludzi Bóg stworzył aniołów.[170] Nazywa się ich czasem synami Bożymi.[171] *To jest Jego niebiańska rodzina. Różni aniołowie w różnych hierarchiach, z różnymi zadaniami. Bóg stworzył ich dla siebie, aby wraz z nimi rządzić wszechświatem. Są Jego sługami.*[172]

Podobnie jak my, ludzie, także oni mieli wolność, by pozostać wiernymi swojemu Stwórcy. Część aniołów postanowiła inaczej. Istnienie bez Boga.[173] Ich przywódcą był diabeł, szatan.[174] Gdy doszło do tej rewolucji w niewidzialnym świecie, Bóg ich nie unicestwił. Od tamtej pory ci aniołowie i synowie Boży pod przywództwem szatana działają przeciwko wszystkiemu, co czyni Bóg.[175] Naprzeciw nich stoją aniołowie, którzy pozostali wierni.[176]

Moce i ludzie

Po stworzeniu człowieka zwodziciel i morderca ludzi[177] natychmiast pojawia się na scenie.[178] Szatan, wąż starodawny,[179] zwodzi pierwszych ludzi, by przestali ufać Bogu i zwątpili w Jego dobroć.

Szatan zazdrościł ludziom, którzy zostali stworzeni na obraz Boga. Chciał tylko niszczyć. Nie dopuścić do tego, by Bóg miał na ziemi rodzinę złożoną z ludzi. Chciał mieć ludzi dla siebie. Nie jako dobry ojciec, lecz jako właściciel niewolników i tyran. Ten rabunek mu się udał. Od wydarzenia w rajskim ogrodzie człowiek nie jest już w bliskości Boga.[180]

W rozwoju dziejów ludzkości widać wpływ tych niewidzialnych mocy. Nie da się go przeoczyć w niezliczonych kultach bożków u wszystkich narodów, częściowo aż do dziś.[181] *Nowy Testament pokazuje jasno, że ludzie bez Boga i oddzieleni od Boga są w duchowej niewoli i w okowach diabła.*[182] *Na zewnątrz tego nie*

170. Hioba 38,4-7; Psalm 148,2.5; Kolosan 1,16
171. Hioba 1,6; 38,7; Psalm 82
172. Psalm 104,4; Daniela 6,23; Mateusza 1,20.24; 16,27; Łukasza 2,13; Dzieje Apostolskie 8,26; 10,7; 12,8; Hebrajczyków 1,7; 13,2
173. 2 Piotra 2,4; Judy 6
174. Mateusza 25,41; Efezjan 2,2; 1 Jana 3,8; Objawienie Jana 12,7-9
175. Rzymian 8,38; 2 Koryntian 11,14; 12,7; Efezjan 6,10-17; Objawienie Jana 12,13; Objawienie Jana 13
176. 1 Tymoteusza 5,21; Objawienie Jana 5,11; 7,11; 12,7
177. Jana 8,44; 1 Jana 3,8.12
178. 1 Mojżeszowa 3,1-7; 2 Koryntian 11,3-4
179. Objawienie Jana 12,9
180. 1 Mojżeszowa 3,23-24
181. 1 Koryntian 10,20-22
182. Dzieje Apostolskie 26,18; Efezjan 2,1-3; Kolosan 1,13

widać. Ludzie sami tego nie dostrzegają. Czują się wolni. Gdyby mieli możliwość zajrzeć do niewidzialnego świata, który nas otacza i jest pośród nas, otworzyłyby im się oczy. Ich myślenie o Bogu, o sobie samych i o ewangelii jest zaciemnione.[183] Świat rzeczywiście jest jeszcze królestwem szatana.[184] Jezus nazywa go władcą tego świata.[185] Paweł nazywa go nawet bogiem tego świata.[186] Ma wielką władzę i niszczycielski wpływ na wydarzenia na świecie. Inaczej trudno wyjaśnić stan świata. To, że sam człowiek jest zły, czyni sytuację gorszą i jeszcze bardziej beznadziejną.[187]

Czy pomyślelibyście, że niewidzialny świat jest tak realny? I że ma z nami tak wiele wspólnego?

Ewangelia i moce

Gdy przyszedł Jezus, Królestwo Boże wdarło się w świat, w obszar panowania złych mocy. To był początek końca diabła i jego aniołów. Wielki plan Boga zaczął się realizować. Gdy Jezus wędrował po Galilei, demony wiedziały, z kim mają do czynienia.[188] Inaczej niż ludzie. Znały Go z niewidzialnego świata. Był ich Stwórcą.

Zaraz po chrzcie Jezusa szatan wyszedł Mu naprzeciw na pustyni, aby Go kusić. Zaoferował Mu królestwa świata, jeśli Jezus odda mu pokłon. Szatan szuka swojej chwały, oddawania sobie czci. Taka jest jego natura.[189] Ale Jezus mu się opiera. Inaczej niż Adam w Edenie.[190]

Także swoich uczniów Jezus upoważnił, by mieli władzę nad demonami i je wypędzali.[191]

Nie, to nie są horrory ani zjawiska czysto psychiczne, lecz rzeczywistość codziennego życia. Tam takie moce się objawiają. Tym bardziej tam, gdzie ktoś czynnie się im otwiera i oddaje się w ich władzę.

183. 2 Koryntian 4,3-5
184. Mateusza 4,8-10
185. Jana 12,31; 14,30; 16,11
186. 2 Koryntian 4,4
187. Marka 7,20-23
188. Marka 1,23-24; 3,11; 5,7
189. Mateusza 4,1-11; Łukasza 4,1-13
190. Rzymian 5,12-21
191. Marka 6,7

Moce i Boży plan zbawienia

Boży plan zbawienia był nieznany diabłu, a także ludziom. Mimo wielu proroctw Starego Testamentu był trudny do rozpoznania.[192] Także uczniowie go nie rozumieli. Pojawienie się Syna Bożego jako człowieka, bez władzy, bez tronu, zdezorientowało moce. Ich jedyną możliwością w tej sytuacji było manipulować ludźmi tak, by zabili Jezusa.[193] Bo jako człowiek był podatny na zranienie i śmiertelny. Dlatego miały tylko jeden cel: Jego śmierć. Osiągnęły go! Ale się pomyliły. Bo Jego śmierć była Jego zwycięstwem.[194] Jego śmierć była kosmiczną zmianą władzy dla nas, ludzi.

Jego śmierć jest okupem, aby wyzwolić ludzi z mocy ciemności. Jego śmierć przyniosła ludziom łaskę i przebaczenie. Wyzwolenie. Obrazem tego jest ówczesny targ niewolników. Odkupienie oznaczało zostać wykupionym z niewoli i wypuszczonym na wolność. Jego wskrzeszenie i wywyższenie na tron Boga są drzwiami do wolności z niewoli grzechu, śmierci i diabła.

Potrzebowaliśmy przebaczenia naszych grzechów i wyzwolenia z mocy grzechu. Jedno i drugie zostaje nam darowane przez krzyż.

Diabeł nie zna łaski. Sam nie doświadcza łaski Boga,[195] a wobec ludzi nie zna łaski. Jest ona obca jego naturze. Przez bunt przeciwko Bogu stał się całkowicie zgorzkniały.

Teraz na tronie Boga zasiada człowiek. Dla nas, ludzi. A my jesteśmy z Nim zjednoczeni.[196] Jesteśmy w Chrystusie![197] Moce zostały pokonane. Ich czas minął. Ich dni są policzone. Ale jeszcze się opierają i toczą przegraną walkę, by powstrzymać ewangelię. Codziennie te moce widzą, jak ludzie zostają wyzwoleni. Każdy, kto wierzy ewangelii, przypomina im, że Boży plan zbawienia osiąga swój cel. *Bóg będzie miał swoją rodzinę ze wszystkich narodów ziemi.* Przez Jezusa, w którego śmierci miały istotny udział. Na Golgocie, gdzie umarł Jezus, niejako same, nie wiedząc o tym, wykopały sobie grób.

List dłużny, akt oskarżenia, na który powołują się moce wrogie Bogu i ludziom, został przybity do krzyża i wymazany.[198] Przez krzyż rozbroił moce i wystawił je tam na widok publiczny, pod pręgierz. Chrystus, Zmartwychwstały, jest teraz Panem wszechświata.[199] *Dobra nowina brzmi: On jest Panem*

192. 1 Koryntian 2,6-9
193. Łukasza 22,53
194. Hebrajczyków 2,14
195. Hebrajczyków 2,16
196. Efezjan 2,6
197. Rzymian 8,1; 1 Koryntian 1,30
198. Kolosan 2,14-15
199. Mateusza 28,18

nad wszystkimi i nad wszystkim. Kto wierzy w Chrystusa, jest wyzwolony.[200] *Wraca do domu, do Królestwa Bożego.*

Ewangelia jest dobrą nowiną Boga, że sprowadza z powrotem swoich ludzi i chce mieć swoją rodzinę. Wyzwoloną od śmierci i od złych mocy. Jest radosnym poselstwem, że Jezus przez śmierć na krzyżu to wszystko umożliwił. Jezus przyszedł, aby zniszczyć dzieła diabła.[201] Wraz z Nim przyszło panowanie Boga, panowanie miłości. Zostajemy uratowani i przeniesieni do Jego Królestwa miłości.[202]

Triumf krzyża

W uroczystym pochodzie triumfalnym rzymscy wodzowie wkraczali do Rzymu. Pokonanych przywódców prowadzono w łańcuchach. Przed egzekucją wystawiano ich publicznie na widok. Tak Paweł opisuje nieodpartą moc krzyża nad władzami i zwierzchnościami z obszaru panowania władcy tego świata.[203] Rozbrojone i wystawione na pośmiewisko. Ich siła działania przepadła.

Ukrzyżowany wyzwala od magicznych sił niewidzialnego świata pośredniego. Szatan jest osądzony. Jego moc złamana. Nad ludźmi Jezusa nie ma już żadnej władzy.

Boży plan zbawienia jest jak długo trwająca partia szachów. Wynik jest niepewny, dopóki jeden z graczy nie wykona ruchu, o którym znawca wie, że partia jest już rozstrzygnięta. Nawet jeśli gra się dalej. Tak jest z walką między światłem a ciemnością. Rozstrzygający ruch królem został wykonany. Królem w koronie cierniowej na krzyżu na Golgocie. Zwycięstwo zostało odniesione.

Działania przeciwnika są już tylko walką odwrotową. Zostało mu niewiele czasu. Jego koniec jest przesądzony.

Krzyż Pański z krzyżem staje się triumfem krzyża!

Wolność jest możliwa

Dlatego bądźcie pewni: jeśli należycie do Jezusa, demony muszą uciekać! Jeśli zaangażowaliście się w czary i okultyzm, w duchy i anioły, jest dla was wolność. I przebaczenie.

200. Jana 8,33-36; Rzymian 6,7.18.22
201. 1 Jana 3,8
202. Kolosan 1,13-14
203. Kolosan 2,15

Te moce nie chcą was wypuścić i chcą zdusić w zarodku każdą próbę uwolnienia się. Módlcie się do Jezusa Chrystusa – wzywajcie głośno Jego imienia! Szukajcie chrześcijan, którzy będą się za was modlić i wam pomogą.

Wyrzeknijcie się na głos wszystkiego, co łączy was z tym okultystycznym światem.

Pozbądźcie się wszystkiego, co łączy was z tymi magicznymi, okultystycznymi rzeczami. Zerwijcie wszelki kontakt z ludźmi, którzy wprowadzili was w takie praktyki i relacje.

Niewidzialny świat jest potężną rzeczywistością, której nie wolno lekceważyć. Ale Jezus jest silniejszy.

Ewangelia pokoju

Piotr widział, jak jego Mistrz głosił pokój.[204] Jezus przyniósł pokój Żydom i narodom, nie-Żydom. I pokój między jednymi a drugimi. Pokój jest centralnym i istotnym aspektem ewangelii.[205] *To jest Boży szalom. Tak brzmi to słowo w Biblii hebrajskiej. Serce Boga jest wielkie i szerokie. Z tego serca pochodzi pokój. Oznacza on bycie całym, bycie zdrowym, bycie nienaruszonym, bycie zbawionym. Ewangelia prowadzi ludzi do pokoju z Bogiem.*[206] *To oznacza pojednanie z Bogiem i koniec wszelkiej wrogości.*[207]

Ewangelia prowadzi do pewności, że Bóg przyjął nas jako swoje dzieci. Ta pewność jest zakotwiczona w Bogu. W tym, kim On jest i co uczynił. Na tym fundamencie w sercu rozlewa się prawdziwy, trwały pokój. Spokój zamiast niepokoju. Pokój zamiast niezgody i strachu.

Nasz świat pełen wojen i sporów, w wielkich i w małych sprawach, potrzebuje pokoju.[208] Nie tylko braku wojny, nie tylko zawieszenia broni, lecz pokoju, który łączy i jednoczy ludzi.[209] Ewangelia tworzy pokój między ludźmi. Tworzy nową wspólnotę ludzi, w której panuje pokój.[210] Czy zwiastowanie krzyża, gdzie Bóg raz na zawsze pochłania ludzką przemoc, mogłoby być kluczem do pokoju na świecie? I najpierw w samym Kościele?

Jeśli ludzie chcą się dowiedzieć, czym jest pokój, powinni go poznać u tych, którzy przez ewangelię otrzymali pokój Boży. I promieniują nim.

204. Dzieje Apostolskie 10,36
205. Kolosan 1,20; Efezjan 2,17; 6,15
206. Rzymian 5,1
207. Rzymian 5,10; 2 Koryntian 5,18
208. Tytusa 3,3
209. Mateusza 5,44; 1 Jana 4,19
210. Efezjan 2,14-22

Przekazują dalej. Są ludźmi, którzy wprowadzają pokój. O ile to od nich zależy,[211] żyją w pokoju z każdym człowiekiem.

Przez Jezusa wszystkie rzeczy zostały pojednane z Bogiem i przywrócone do właściwej relacji z Nim. Za cenę Jego krwi. Przez Jego śmierć na Golgocie. Krzyż był konieczny, aby pokój z Bogiem i pokój Boży stały się rzeczywistością.[212]

Jak doświadczyliście tego pokoju? Co zmienił w was, w waszych relacjach?

Ewangelia – spełniona obietnica

Ewangelia nie jest przestraszoną czy rozpaczliwą reakcją Boga na dzieje ludzkości, które wymknęły się spod kontroli. Pochodzi z serca Boga i została obiecana przed wiecznymi czasami.[213] Dlatego nie jest zaskoczeniem, że jest już głęboko zakorzeniona w Biblii hebrajskiej, czyli w pierwszej części Biblii, w Starym Testamencie. Tam została obiecana.[214] Opisuje się tam, jak historia zbawienia, którą prowadzi Bóg, zmierza do punktu, który nazywa się *pełnią czasu*. Do czasu, w którym Bóg posłał swojego Syna.[215] Większość Jego współczesnych w Izraelu nie rozpoznała w Jezusie spełnienia obietnicy.[216] Ale dwunastu uczniów, apostołowie, wkrótce to rozpoznało. Wprawdzie dopiero po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Ich zwiastowanie ewangelii w Dziejach Apostolskich i w ich listach jest pełne cytatów ze Starego Testamentu.[217] Przykładów jest wiele. Sam Jezus powiedział, że Pismo, Stary Testament, mówi o Nim.[218] W tym miejscu trzy krótkie przykłady ze Starego Testamentu i kilka miejsc w Biblii.[219]

Już na pierwszych stronach Biblii, po tym, jak ludzie przekroczyli przykazanie Boga, jest obietnica, którą nazywa się *praewangelią*: *I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem: on zmiażdży ci głowę, a ty ukąsisz go w piętę.*[220] To, co wtedy było trudne do rozpoznania,

211. Rzymian 12,18
212. Kolosan 1,20
213. Rzymian 16,25-27; 2 Tymoteusza 1,9; Tytusa 1,2
214. Rzymian 1,1-3; Galacjan 3,14-16
215. Galacjan 4,4
216. Dzieje Apostolskie 13,27.32
217. Dzieje Apostolskie 2,25-31; Rzymian 1,17; 3,21-26; 4,17; 10,8-13; 15,9-13; 1 Koryntian 2,9; 2 Koryntian 6,2; Galacjan 3,16; 1 Piotra 1,19; 2,6-9
218. Jana 5,39; 7,42
219. Psalm 16,8-10; 22; 31,14; 35,11; 69,5; Izajasza 9,1-6; 11,1; 35,4-6; 50,6; 53; Micheasza 5,1; Zachariasza 11,12; Daniela 9,25-26
220. 1 Mojżeszowa 3,15

w świetle Jezusa, Jego życia i Jego śmierci, staje się oczywiste. Jezus pokonał diabła, umierając![221]

Wiele lat dalej na osi czasu dziejów ludzkości pojawia się *Abraham* ze swoją żoną Sarą. To stare, bezdzietne małżeństwo otrzymuje obietnicę syna. Nie tylko po to, by oboje byli szczęśliwi. Nie, w tym chłopcu, Izaaku, mają być błogosławione wszystkie narody ziemi.[222] To obietnica, która spełnia się w Jezusie![223]

Wieki później *Dawid* zostaje królem Izraela. Mąż według serca Bożego. Choć przekroczył przykazania Boga, zawsze pozostał wierny Bogu i nigdy nie oddawał czci bożkowi. Jemu Bóg obiecuje syna, który miał mieć wieczny tron.[224] To nie był tylko Salomon. W pełni spełniło się to w Jezusie, Synu Dawida. W Nim spełnia się zapowiedź sprzed wieków. Król, bezpośredni potomek z królewskiej linii Dawida, będzie Mesjaszem-Królem Izraela. Na zawsze. I tak się stało.[225] Jest teraz na tronie Boga i wkrótce, widzialny dla wszystkich, będzie rządził światem.

Nikt nie może powiedzieć o sobie, że jest o nim tak wiele proroctw. Zapowiedzi jest wiele. Wiele z nich już się dokładnie spełniło. Cały Stary Testament wskazuje na Jezusa. *Stary Testament jest najważniejszym świadkiem ewangelii Syna Bożego.*

221. Hebrajczyków 2,14; Rzymian 16,20; Objawienie Jana 12,9-11; 20,10
222. 1 Mojżeszowa 12,3; 22,18; 28,14
223. Galacjan 3,16
224. 2 Samuela 7,12-16
225. Łukasza 3,23-31; 1 Mojżeszowa 49,10; Jeremiasza 23,5-6; Psalm 132,11; Rzymian 1,3; 2 Tymoteusza 2,8; Objawienie Jana 5,5



Nadzieja ewangelii

Jeśli ukrzyżowany może zmartwychwstać, to wszyscy mamy nadzieję! To pewna nadzieja, bo Ukrzyżowany dla nas powstał z martwych: Syn Boży. On przywrócił nam nadzieję!

Wszyscy mamy nadzieje i marzenia. Zatrzymajcie się na chwilę. Czy jest dla was przyszłość, której pragniecie, wizja czegoś lepszego niż to, czego doświadczacie teraz? Nadzieja, o której chcielibyście, by pewnego dnia stała się rzeczywistością?

Ewangelia otwiera nowy horyzont. Będziemy żyć! Na zawsze. Śmierć nie ma ostatniego słowa. Ewangelia szerzy nadzieję.[226] Dlatego chętnie nazywam ją *ewangelią nowego stworzenia.* Obiecuje, że nie zostanie tak, jak jest.[227] Bogu poważnie zależy na całym stworzeniu.[228] Nie chodzi tylko o ludzi, lecz o całą planetę. Królestwo Boże składa się z jednej strony z ludzi, którzy służą Królowi. Ale jest też miejsce, w którym to Królestwo się znajduje. Tym miejscem jest nasza ziemia.[229] Na tę ziemię, maleńkie ziarnko pyłu we wszechświecie, Bóg przyszedł w Jezusie.

226. 1 Piotra 1,3-4
227. Rzymian 8,18-24
228. Jana 3,16
229. Objawienie Jana 5,9-10

Bóg ją stworzył. To projekt bliski Jego sercu: wszystko było bardzo dobre.[230] Dlatego Bóg nie wymyśla na przyszłość czegoś zupełnie innego czy nowego. Nie, przywróci ziemię do takiego stanu, jaki powinna mieć. Innymi słowy: uczyni ją nową.[231] Pewnego dnia nie będzie na niej śmierci, choroby ani głodu.[232] Nie będzie już niczego, co człowiek niszczy, także rozszalałej przyrody, która szkodzi człowiekowi.[233]

W złamanym świecie bez nadziei[234] *to ewangelia nadziei*[235] *obiecuje wieczne i niewzruszone Królestwo.*[236] *Nowe niebo i nowa ziemia mają stać się naszym nowym domem.*

Nadzieja jest mocno zakotwiczona w Zmartwychwstałym. W Tym, który był martwy, a żyje na wieki.[237] On przełamał moc śmierci.[238] Przez Niego prawdziwe życie i nieśmiertelność wyszły na światło dzienne.[239] W Chrystusie otrzymaliśmy Jego życie zmartwychwstania jako nasze życie, które nigdy już nie umiera. I nie ma już nic wspólnego z grzechem.[240] To jest prawdziwe życie i niewyczerpana moc nowego stworzenia. Ono już się zaczęło w życiu uczniów Jezusa.[241] Są narodzeni na nowo do nowego życia i do żywej nadziei.[242] W Chrystusie są już teraz nowym stworzeniem. Pewnego dnia będą żyć *w* nowym stworzeniu.[243] Będą mieli przemienione, nieśmiertelne i chwalebne ciało.[244] Ale nadal będą tą niepowtarzalną i chcianą przez Boga osobowością, którą byli w swoim śmiertelnym życiu.

Ewangelia mówi o chwili, którą Bóg wyznaczył.[245] Wtedy Jezus przyjdzie ponownie, widzialny dla wszystkich ludzi.[246] W wielkiej chwale i mocy.[247] To będzie dzień radości dla wszystkich, którzy na Niego czekają. Bo wtedy zacznie się wieczne panowanie Boga. Wtedy zacznie się czas, który nigdy się

230. 1 Mojżeszowa 1,31
231. Izajasza 65,17-19; 66,22
232. Objawienie Jana 7,9-17; 21,1.4-5
233. Objawienie Jana 7,16; 22,3
234. Efezjan 2,12; 1 Tesaloniczan 4,13
235. Efezjan 1,18; Kolosan 1,5.23
236. 2 Piotra 1,11; Hebrajczyków 12,27-28; Daniela 2,44; 7,14.27
237. Objawienie Jana 1,17-18; Jana 14,19
238. Hebrajczyków 2,14-15
239. 2 Tymoteusza 1,10
240. Rzymian 6,9-10
241. 2 Koryntian 5,17
242. 1 Piotra 1,3
243. 2 Piotra 3,13
244. 1 Koryntian 15,35-58; Filipian 3,20-21
245. Dzieje Apostolskie 17,30-31
246. Objawienie Jana 1,7
247. Marka 8,38; 13,26

nie skończy. Gdy sam Bóg zamieszka z ludźmi.[248] Będą oglądać Boga. I przeżyją niewyobrażalną radość.[249] Dokładnie to, czego zawsze chciał wieczny Bóg miłości, trójjedyny Bóg. Wtedy będzie nawet jeszcze lepiej, niż kiedykolwiek było. Niebo, sam Bóg, przyjdzie na ziemię, aby widzialnie mieszkać ze swoimi ludźmi, ze swoją rodziną. Na zawsze. Będziemy obrazem Boga, bo będziemy podobni do Jezusa![250]

Ziemia będzie wtedy jednym wielkim, wręcz ogólnoświatowym rajem. Nowym i lepszym Edenem.[251] *Tam kusiciel już nigdy nie przyjdzie. Nie będzie już żadnej pokusy do grzechu.*

Nie będzie też nudno, raczej pasjonująco. Czeka na nas wielka przygoda, bo będziemy ludźmi, jakimi zawsze mieliśmy być, i będziemy mogli nimi być.

Marzenie o Nowym Świecie Boga

Pomarzmy przez kilka chwil o tym Nowym Świecie Boga. Choć niewiele o nim wiemy, nie będzie w nim niczego złego, negatywnego, niszczycielskiego. Jednocześnie będzie wiele rzeczy, które znaliśmy już na obecnej ziemi, takiej, jaką Bóg ją stworzył.

Świat, w którym nie ma już ubóstwa, głodu, walki o przetrwanie, lęku przed przyszłością.

Nie ma niewolnictwa, ucisku, przemocy, manipulacji, dyskryminacji, upokorzeń, przestępstw, wojny.

Nie ma choroby, śmierci, a więc ani żałoby, ani łez – a jeśli łzy, to łzy radości.

Nie ma zanieczyszczenia środowiska, katastrof. Nie ma policji, adwokatów i sądów, szpitali, psychiatrów i psychologów.

Nie ma nudy, daremnego szukania sensu, poczucia niższości, wstydu, pustki, niszczących zależności i nałogów, rozczarowań!

Zamiast tego będzie to: pokój, bezinteresowna miłość między ludźmi, doskonała sprawiedliwość, pełne wzajemne przyjęcie, docenianie i uwaga.

Miejsce, w którym wszystko jest tak, jak być powinno. Miejsce tryskającego życia, różnorodności, postępu, wolności, przygód, kreatywności, ciągłego odkrywania nowego, miejsce, gdzie wszystko jest zawsze nowe i świeże.

Siła, żywotność, motywacja pozostaną na zawsze zamiast zmęczenia, braku zapału i wyczerpania.

248. Objawienie Jana 21,3
249. Objawienie Jana 22,4
250. 1 Koryntian 15,49-50; Filipian 3,20-21; 1 Jana 3,2
251. Objawienie Jana 2,7; 22,1-5

Miejsce niewyobrażalnego i urozmaiconego piękna, które się poznaje i bada. Miejsce, w którym poznaje się nowych ludzi i świętuje z nimi.

Miejsce, gdzie czas się zatrzymuje albo nigdy nie mija! Miejsce, gdzie piękno nie jest tylko historią, lecz zawsze teraźniejszością! Miejsce, gdzie nic nas nie omija.

Miejsce, o którym myśleliśmy, że musi istnieć, miejsce, za którym nasze serce zawsze tęskniło.

Miejsce obfitości, najlepszego jedzenia, najpiękniejszej sztuki i muzyki, najlepszej techniki. Wszystko, co dziś stanowi o życiu, jest tam w doskonałej postaci.

Miejsce radości, bo Stwórca, widzialny dla wszystkich, mieszka z ludźmi. A oni żyją pod Jego ochroną, w Jego błogosławieństwie, w Jego miłości. Radują się Bogiem: Ojcem, Synem i Duchem, oddają Mu cześć i poznają Go. Kochają Go.

Spojrzeć Wiecznemu w oczy, oglądać Boga twarzą w twarz – to największe szczęście, jakiego ludzie mogą doświadczyć. Najpóźniej wtedy zrozumiemy, jak prawdziwe jest to słowo. Żyć na zawsze bez strachu i wstydu, wolni i pełni ufności, w kochającej bliskości Boga – nie da się tego z niczym porównać. Gdy spocznie na nas Jego spojrzenie, spotka nas i dotknie, przeniknie i obejmie nieskończona miłość, za którą zawsze tęskniliśmy.

Pić ze źródła wody życia i wciąż jeść z drzewa życia. To obraz wieczności, którą dziś nazywa się niebem.

Tam, w Jego obecności, będziemy tymi, kim zawsze mieliśmy być. Sobą. Tak indywidualni i niepowtarzalni, jak Bóg nas chciał i jakimi pozwolił nam się stać. Tam bez maski. Prawdziwi.

Wszyscy ludzie będą tam w najlepszym sensie z miłością i troską panować nad ziemią[252] i tak wykonywać zadanie pierwszych ludzi. W taki sposób, że możliwości stworzenia rozwiną się jak nigdy wcześniej. W niewyobrażalnej kreatywności, różnorodności, bogactwie i radości. Wszystko przeniknięte miłością Boga. Razem: Ojciec ze swoją rodziną, dla której wszystko przygotował.[253] Niebo i ziemia się łączą. Nie będziemy mogli uwierzyć w swoje szczęście. Nawet po 10 000 lat. Będziemy na zawsze z Jezusem. Prawdziwa, głęboka, rozśpiewana radość nie będzie miała końca.[254]

Ewangelia jest zaproszeniem, by w tym uczestniczyć i świętować wielkie, wieczne święto.[255] To poselstwo idzie do wszystkich ludzi.[256] Każdy jest zaproszony.[257]

252. Rzymian 5,17; Objawienie Jana 5,10; 22,5
253. 1 Koryntian 2,9
254. Psalm 16,11
255. Objawienie Jana 19,6-10; 21,6; 22,14-15.17

Wstęp nic nie kosztuje. Jezus wszystko naprawił![258]

Ewangelia – moc ku zbawieniu

Żaden uczeń Jezusa nie musi się wstydzić ewangelii. Nawet jeśli krzyż jest dla wielu głupstwem. To poselstwo ma moc. Jest jak dynamit.[259] Ludzie, którym ewangelia otwiera serce, doświadczają tej mocy Bożej, która na nich działa. Dochodzi do nawrócenia, do nowego życia. Do przełomu w życiu, którego może dokonać tylko moc Boża i który wpływa na wszystkie dziedziny życia.[260] Ta moc ratuje i wyzwala z okultystycznych związań i z nałogów. Wielu zostało uzdrowionych zarówno na ciele, jak i na duszy. Relacje zostają odbudowane. *Mocy Bożej w ewangelii nie da się porównać z niczym innym.* Żadna ideologia, religia czy filozofia nie ma takiego oddziaływania jak ewangelia.[261]

Tam, gdzie my, ludzie, jesteśmy bezsilni i bezradni, nie potrafimy pomóc ani sobie, ani innym,[262] tam ta ewangelia czyni cuda. Cud nowego narodzenia.[263] Ewangelia stwarza nowe życie. Można to porównać z narodzinami dziecka.[264]

Pewien ateista wyzwał kiedyś znanego ewangelistę na debatę o istnieniu Boga. Ewangelista się zgodził, ale postawił warunek, że ateista ma przyprowadzić ludzi, których życie dzięki ateizmowi zmieniło się na lepsze. Do debaty nie doszło, bo nikt nie stał się dzięki ateizmowi nowym człowiekiem ani nie został uwolniony od nałogów i uzależnień. Ewangelista natomiast znał wielu ludzi, którzy przez jego głoszenie ewangelii zostali wyzwoleni i stali się nowymi ludźmi.

Ewangelia nie zatrzymuje się przed żadnym człowiekiem. Jest dla wszystkich. A wraz z nią także moc, która mieszka w tym poselstwie. To moc Boża, taka, jaka objawiła się we wskrzeszeniu Jego Syna.

To jest rzeczywista moc ku zbawieniu!

256. Mateusza 28,19-20; 2 Koryntian 5,15
257. Mateusza 22,1-14
258. Rzymian 3,24; Objawienie Jana 21,6; Izajasza 55,1
259. Rzymian 1,16-17
260. 1 Tesaloniczan 1,5-10
261. Jana 8,36; Rzymian 6,18
262. Rzymian 5,6
263. Jana 3,3; 1 Piotra 1,3; Tytusa 3,4-7
264. 1 Koryntian 4,15; Jakuba 1,18; 1 Piotra 1,23-25

Być posłusznym ewangelii

Ewangelia zmienia ludzi. Czy już tego doświadczyliście? Albo widzieliście to u innych? Prawdziwa radość. Nagle ludzie stają się głodni czytania Biblii. Stają się głodni obecności Boga.[265] Pragną dowiedzieć się więcej o Bogu. Zanim poznali ewangelię, tego zainteresowania nie było. Nagle pytają, czego chce Bóg.[266]

Reakcją na ewangelię jest z jednej strony obojętność albo odrzucenie. Z drugiej strony wiara.[267] Nie tylko rozumowe uznanie ewangelii za prawdę,[268] lecz osobista odpowiedź całego człowieka. Jednym słowem: *posłuszeństwo wiary*.[269] Ludzie są posłuszni wezwaniu ewangelii przez to, że wierzą w to, co przynosi im to poselstwo. Nawet jeśli sami wcale nie odbierają tego jako kroku posłuszeństwa, lecz jako przyjęcie daru.

Zwracają się do Boga. Odwracają się od wszystkiego, co tworzy życie bez Boga. Od bożków, widzialnych czy niewidzialnych.[270] Rozpoznają grzech w swoim życiu i wyznają go swojemu Ojcu niebieskiemu.[271] Chwytają się przebaczenia dzięki łasce Boga. Doświadczają zbawienia i uzdrowienia. Gdy ewangelia jest głoszona w mocy i z wielką pewnością i jasnością, prowadzi ludzi do światła.[272] Rozpoznają, kim są i kim jest Bóg. Zyskują zupełnie inne spojrzenie na rzeczywistość życia. Dokonuje się przejście, sprawione przez samego Boga, jak ze śmierci do życia.[273]

Zostać uczniem Jezusa

Zwrócenie się do Jezusa często dokonuje się stopniowo. Człowiek, który przez ewangelię styka się z Jezusem, zaczyna stawiać małe kroki wiary. Zaczyna słuchać Jezusa i Mu ufać. Zaczyna się podróż, stawanie się i uczenie. *Być uczniem znaczy być kimś, kto się uczy. To proces, który w tym życiu nigdy się nie kończy.*

Uczniowie Jezusa szli wtedy za Jezusem, dokądkolwiek On szedł. Uczniów było więcej niż Dwunastu. Jezus był Mistrzem, od którego

265. 1 Piotra 2,2
266. 1 Piotra 4,2-3
267. Dzieje Apostolskie 2,37-41
268. Jakuba 2,19
269. Rzymian 1,5; 16,26; 1 Jana 2,3-4; 3,24; 5,2-3
270. Dzieje Apostolskie 11,21; 14,15; 1 Tesaloniczan 1,9-10; 1 Piotra 4,3
271. Dzieje Apostolskie 19,18-20; 1 Jana 1,9; Przypowieści Salomona 28,13; Psalm 51
272. 1 Tesaloniczan 1,5
273. Kolosan 2,13; 1 Jana 3,14

uczniowie się uczyli. Uczniowie chcieli stać się tacy jak On, czyniąc to, co On mówił.[274]

Gdy Jezusa już nie było, wszystkich wierzących w Jezusa nadal nazywano uczniami. Dopiero później nazwano ich chrześcijanami.[275]

Początek drogi ucznia

Uczniostwo jest celem, jaki Bóg ma wobec nas! Ludzie, którzy są posłuszni i lojalni wobec Jezusa, Króla. Czasem zaczyna się to w widoczny sposób, ale nierzadko także nieśmiało i niepozornie. Duch Boży pomaga uczniom czynić to, co mówi Jezus. I wzrastać w wierze. Ewangelia działa w nich jak ziarno, które pada na żyzną glebę serca i wyrasta w owoc.[276] U jednego szybko, u drugiego trwa to dłużej. Upadać i znów wstawać. Tak staje się widoczne nowe duchowe życie.[277] Coraz lepsze rozumienie ewangelii pozostaje przy tym procesem uczenia się. *Nie dokonuje się on wyłącznie w głowie, lecz przez to, że się ją czyni i nią żyje.*

Jeszcze raz, bo to takie ważne: iść za Jezusem i stać się Jego uczniem – to jest cel ewangelii. Ewangelia nie jest biletem wstępu do nieba i nie pociesza tylko obietnicą zaświatów. Jest czymś, co zmienia już to życie, tu i teraz, a co pewnego dnia będzie kontynuowane i dopełnione w wieczności i w chwale. Życiem wiecznym żyje się już teraz!

Jest zewnętrzny znak, przez który człowiek świadczy, że teraz należy do Chrystusa: *chrzest*.[278] Potwierdza on i pieczętuje publicznie, przed ludźmi i przed mocami niewidzialnego świata, że od teraz Jezus Chrystus jest Odkupicielem i Panem jego życia. *Chrzest w wodzie ma ogromne znaczenie. Jest zmianą pozycji, wyznaniem wiary w Króla Jezusa Chrystusa. Stoi na samym początku życia z Jezusem. Powinien odbywać się publicznie, aby ludzie mogli zobaczyć, jak poważnie traktują to uczniowie Jezusa.*

Jak wygląda pójście za Jezusem?

Jak wygląda życie ucznia? Nadal będzie robił wszystkie rzeczy, które składają się na życie: spał, jadł, pracował, chodził do szkoły itd. Ale

274. Jana 8,31
275. Dzieje Apostolskie 11,26
276. Marka 4,20; Jana 15,8
277. Rzymian 6,21-22; 7,4; Efezjan 5,9; Kolosan 1,10; Tytusa 3,14; Hebrajczyków 13,15; 2 Piotra 1,8
278. Mateusza 28,19; Marka 16,16; Dzieje Apostolskie 2,38-41; 8,12.36-38; 9,18; 10,47-48; 16,15.33; 18,8; Rzymian 6,3; Galacjan 3,27; Efezjan 4,5; Kolosan 2,12

wewnętrzne nastawienie i motywacja, spojrzenie na życie i na bliźniego się zmieniają.

Oto kilka cech uczniów Jezusa jako owoców nowego życia z Boga. Wszystko, co wymieniam, jest i pozostaje wystawione na próby. Nowe istnienie w Chrystusie jest też polem walki. Opór przychodzi nie tylko z zewnątrz, lecz także od wewnątrz. Nasza stara natura, stare przyzwyczajenia, grzech w nas znów dają o sobie znać. Nie trzeba się tym przerażać, jakby wszystko, co nowe, było tylko złudzeniem. Bóg pomaga i działa w nas. Jego Duch jest nam dany jako Pocieszyciel, moc i pomocnik.

Uczniowie Jezusa kochają Boga, swojego bliźniego i siebie nawzajem![279] Boża miłość pozostaje na zawsze tym, co największe![280] Nie ma dla niej granic. Uczniów Jezusa poznaje się po miłości, jaką mają między sobą![281]

Uczniowie troszczą się o siebie nawzajem![282] Są rodziną. Są wspólnotą. Widać to nie tylko w regularnym chodzeniu na nabożeństwa, lecz w całym życiu, w codzienności.

Uczniowie Jezusa wspólnie wspominają w Wieczerzy Pańskiej, w łamaniu chleba, to, co Jezus dla nich uczynił. Czynią to regularnie albo tak często, jak mogą.[283] Do swoich nabożeństw nie potrzebują budynków kościelnych. Spotykają się w domach, jako duchowa rodzina.

Uczniowie Jezusa modlą się do Ojca niebieskiego, w samotności i razem![284] Rozmawiają z Bogiem, jakby Go widzieli. Uwielbienie i oddawanie czci, w samotności i razem, są dla nich wielką radością.[285]

Uczniowie Jezusa czytają Biblię![286] Tak poznają Boga i Jego wolę. I to, co im podarował.

Uczniowie Jezusa słyszą głos Boga i doświadczają Jego prowadzenia i wskazówek w codzienności, w małych i w wielkich sprawach.

Uczniowie Jezusa cierpią.[287] Tak jak Jezus był prześladowany, tak może się stać i z nimi. Zaczyna się od wyśmiewania, od mobbingu, a może, jak w niektórych krajach świata, także dziś oznaczać śmierć.[288]

279. Mateusza 22,36-40; Jana 13,34-35; 15,13-17; 1 Koryntian 13,4-7
280. 1 Koryntian 13,13
281. Jana 13,35
282. Dzieje Apostolskie 11,29
283. 1 Koryntian 11,23-27
284. Mateusza 6,5-15; Jana 16,26-27; 1 Tesaloniczan 5,17
285. Jana 4,23
286. Kolosan 3,16; 2 Tymoteusza 3,16; 1 Piotra 2,2
287. Dzieje Apostolskie 14,22
288. Jana 15,18-20

Uczniowie Jezusa czynią innych ludzi uczniami![289] Ewangelia nie czyni ludzi chrześcijanami, którzy wierzą w coś określonego, lecz uczniami, którzy w codzienności idą za Jezusem. Którzy są gotowi wyrzec się wszystkiego, codziennie brać swój krzyż i mają za cel życia czynić innych ludzi uczniami. Tego i niczego innego chciał Jezus![290] Uczniowie Jezusa wychodzą do ludzi. Nie zamykają się w sobie.

Biblia mówi o procesie wzrostu i poznawania.[291] *Chrześcijanie nie są doskonali.* Chrześcijanie wciąż grzeszą, ale grzech już nad nimi nie panuje.[292] Nie chcą już grzeszyć. Żyją w pełnym przebaczeniu, które darował im Bóg. Także za grzechy, które jeszcze popełnią.[293] Uznają swoje grzechy i wyznają je swojemu Ojcu niebieskiemu. Także sobie nawzajem, gdy zawinili wobec siebie.[294] Żyją pod łaską,[295] nie pod Prawem.[296] Ich celem nie jest przestrzeganie dziesięciu przykazań. Życie z Jezusem sięga dalej, niż wymagają tego te przykazania. Staje się to możliwe, bo w nas żyje Duch Święty.

Otrzymali Ducha Świętego,[297] który w nich mieszka i ich prowadzi. Jego celem jest to, by stały się widoczne dobre owoce Ducha.[298] *Te owoce ukazują się przede wszystkim we wzajemnych relacjach: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, panowanie nad sobą. Razem wzięte jest to tym, czym żył Jezus. Stać się takim jak On – to nowy cel życia.*[299] To owoc Boga, który On sprawia i pozwala mu wzrastać w naszym życiu, gdy Mu ufamy. Duch Święty jest mocą do pójścia za Jezusem.[300] Ten Duch jest osobistą obecnością Boga w naszym życiu. To przecież niesamowite, prawda? Duch jest doradcą, coachem, trenerem, pomocnikiem i przewodnikiem w jednym. Czyni dokładnie to, co uczyniłby Jezus, gdyby był tu z nami na ziemi.

Duch Boży wyposaża uczniów w uzdolnienia, którymi mogą sobie nawzajem służyć.[301]

Bycie uczniem to nie sielanka, nie spacerek i nie chrześcijaństwo w fotelu. To znaczy żyć i służyć tak jak Jezus. Nowe życiowe motto, które także

289. Mateusza 28,18-20
290. Łukasza 14,26-27.33; Dzieje Apostolskie 14,21
291. Jana 3,30; Kolosan 1,10; 2 Tesaloniczan 1,3; 2 Piotra 3,18
292. Rzymian 6,12-14
293. Hebrajczyków 10,14; 1 Jana 1,5 – 2,2
294. Jakuba 5,16
295. Dzieje Apostolskie 13,43
296. Rzymian 6,14
297. Jana 7,39; 14,17; 1 Koryntian 2,12; 6,19
298. Galacjan 5,13-26
299. 2 Koryntian 3,18
300. Dzieje Apostolskie 13,52; Rzymian 8,12-17
301. 1 Koryntian 12; Rzymian 12,3-8

zobowiązuje. Jego Królestwo i Jego sprawiedliwość są dla ucznia Jezusa zawsze na pierwszym miejscu. O wszystko inne, jak mówi Jezus, zatroszczy się nasz Ojciec.[302]

Nikt poza Jezusem nie ma autorytetu, by powiedzieć: *Pójdź za mną!* Gdy On nas woła, czy możemy powiedzieć „nie"?

To nie będzie łatwa droga. Jezus mówi, że mamy obliczyć koszty,[303] abyśmy podjęli mocną, prawdziwą i przemyślaną decyzję, która nie zniknie przy pierwszym przeciwnym wietrze. Droga, która prowadzi do życia, jest wąska i prowadzi pod górę. Szeroka droga do zguby działa sama z siebie. Nie trzeba nic robić, tylko pozostać takim, jakim się jest.[304]

Dla całego naszego życia jako uczniów Jezusa, pełnego walki i prób, obowiązuje to: Bóg kocha swoje dzieci w każdej chwili tak samo jak w tej chwili, w której wydał za nie swojego Syna.[305]

Ignorować ewangelię

Ewangelia nie jest poselstwem grozy. Jest dobrą nowiną! Przez upamiętanie i wiarę otwiera drogę do Boga, do przebaczenia, do wolności, do życia, do sensu.

Ale *ewangelia nie jest czymś dowolnym*. Nie jest jedną prawdą spośród wielu. Kto słyszy to poselstwo, staje przed wezwaniem do decyzji. Nie należy traktować go lekkomyślnie. Przecież to poselstwo chce nas ocalić i zachować.

Wyobraźcie sobie wiadomość, która ostrzega przed pożarem lasu albo przed huraganem, albo przed skażoną wodą pitną, albo przed przerwaniem tamy. Wiadomość, która nie tylko ostrzega, ale pokazuje wyjście i ochronę. Jak poważnie należy traktować takie poselstwo? A co, jeśli ktoś omyłkowo myśli, że jest przesadzone albo nieprawdziwe, albo przeznaczone tylko dla innych?

Wszystko wyjdzie na jaw

Uczniowie Jezusa głosili ewangelię, świadcząc o zmartwychwstałym Panu świata.[306] Ogłaszali, że w Nim możliwe jest przebaczenie, jeśli się Mu ufa, wyznaje swoje grzechy i zmienia swoje życie. Jednocześnie zawsze podkreślali,

302. Mateusza 6,33
303. Łukasza 14,28
304. Mateusza 7,13-14
305. Jana 16,27; 17,23
306. Dzieje Apostolskie 4,2; 8,12.25.35.40; 11,20; 17,18

że nadchodzi ściśle wyznaczony dzień, w którym każdy człowiek odpowie przed tym Panem. *Jezus jest Sędzią wszystkich ludzi*. Każdy stanie przed Nim. Oko w oko. Bóg, Jego Ojciec, przekazał Mu sąd.[307]

Za wszystko, co uczyniliśmy, powiedzieliśmy i pomyśleliśmy, będziemy odpowiadać. To więc ostrzeżenie, by zastanowić się nad swoim życiem! By rozważyć, czy Bogu podoba się to, co robimy. *Co czujecie, gdy myślicie o tym, że wszystko wyjdzie na jaw – bez wyjątku wszystko? To, co potajemnie myśleliśmy i robiliśmy, co wyrządziliśmy ludziom, a także czego zaniechaliśmy.*

Głęboko w nas, w sercu i sumieniu, wszyscy jesteśmy świadomi, że zgrzeszyliśmy. Wiemy, czego Bóg nigdy nie pochwala. Wyobraźcie sobie: czy bylibyśmy gotowi pokazać nasze myśli i emocje z ostatniego tygodnia na ekranie, publicznie, przed wszystkimi, z którymi mieliśmy w tym tygodniu do czynienia? Raczej byśmy się nie zgodzili, bo byłoby sporo rzeczy, które wolelibyśmy zachować dla siebie. Jeśli już przed ludźmi wstydzimy się wielu rzeczy, to jak będzie dopiero przed świętym Bogiem?

Sprawa grzechu w naszym stosunku, jako ludzi, do Boga nigdy nie jest w Biblii bagatelizowana. Można to obracać na wszystkie strony: to jest problem zasadniczy. Radosne poselstwo brzmi: kto jest w Chrystusie, nie musi bać się potępienia.[308] Jeśli przebaczono nam, nie musimy się już bać spotkania z Bogiem. W Chrystusie uczynił nas swoimi dziećmi, swoimi synami i córkami.[309] Doskonała miłość Boga usuwa lęk![310]

Ale co, jeśli odrzucę ewangelię? Bóg nikomu nie narzuca swojego poselstwa. Pozostawia człowiekowi decyzję. Choć jednocześnie czyni wszystko, by przekonać go do tego poselstwa. Szuka i walczy o to, by przekonać serca ludzi.[311]

Pomyślcie o tonącym człowieku, któremu rzuca się koło ratunkowe. Nikomu nie przyszłoby do głowy twierdzić, że chce się zmusić tonącego, by dał się uratować. Jeśli człowiek nie rozpozna, że jest zgubiony, ewangelia nic dla niego nie będzie znaczyć. Ale Duch Boży działa w ewangelii, przekonując ludzi.[312] Słowo Boże ma moc otwierać serca.[313]

Ale nie należy mieć złudzeń: bez ewangelii, bez Chrystusa jesteśmy zgubieni i już pod gniewem Bożym. Nie ma strefy neutralnej. W Chrystusie nie ma potępienia – bez Chrystusa zostaniemy słusznie potępieni.

---

307. Jana 5,22-29
308. Rzymian 8,1
309. Jana 1,12
310. 1 Jana 4,16-19
311. Łukasza 19,10
312. Jana 16,8
313. Hebrajczyków 4,12-13

Jeśli ktoś pozostanie przy swoim „nie", będzie musiał żyć z konsekwencjami. Z grzechem i winą zostaje się wtedy samemu. Jak chce się albo jak można się wtedy bronić przed Tym, który przenika wszystkie motywy?

Bóg jest miłością![314] Ale jest też światłością. Absolutnie święty.[315] Kto opowiada się przeciw Jego poselstwu, mówi „nie" Bogu, Jezusowi i wszystkiemu, co On z miłości dla niego uczynił. I co każdemu darmo oferuje. Jezus powiedział kiedyś:

Kto nie jest za mną, jest przeciwko mnie![316]

Gniew Boży

Byłoby czymś w rodzaju nieudzielenia pomocy, gdyby nie wskazać na rzeczywistość gniewu Bożego.[317] Na całkowitą niechęć Boga do grzechu. Grzech dotyka Jego najgłębszego wnętrza. Smuci się,[318] gdy Jego ludzie żyją bezbożnie i nie widzą, że bez Niego idą ku nędzy. *Tak jak miłości Boga nie można pomyśleć ani zrozumieć bez uczuć, tak samo jest z Jego gniewem. Ale i ten gniew jest czysty i święty. Nie jest wybuchem emocji, nie jest irracjonalną i nieopanowaną reakcją na grzechy ludzi. Bóg jest nieskory do gniewu!*[319] Inaczej niż my, ludzie.

Gniew Boży oznacza, że Bóg pozostawia człowieka samemu sobie, ze skutkami i następstwami jego grzechów.[320] Zostać pozostawionym samemu, być zgubionym ze wszystkimi moimi problemami, które sam stworzyłem. Nikt nie chce tego przeżyć.

Gniew oznacza stanąć w dniu sądu ze swoim grzechem przed wspaniałą świętością Boga. Gniew Boży jest odpowiedzią Boga na nasze grzechy, którymi krzywdzimy ludzi i Jego.

Gdyby Bóg się nie gniewał, nie byłby Bogiem. Zaparłby się swojej miłości, dla której zło w każdej postaci jest nie do zniesienia. Ostatecznie nikt nie chce Boga, który na wszystko mówi „tak". *Skoro ludzie nie potrafią zagwarantować sprawiedliwości, pozostaje nam już tylko nadzieja w Bogu.* Ale to nie dotyczy tylko innych – każdy zda sprawę za siebie.

---

314. 1 Jana 3,1; 4,7-8.16
315. 1 Jana 1,5; Objawienie Jana 4,8
316. Mateusza 12,30
317. Jana 3,36; Rzymian 1,18; 2,5.8; 3,5; 5,9; Efezjan 2,3; 5,6; Kolosan 3,5-6; Objawienie Jana 6,16-17; 11,18
318. Marka 3,5
319. 2 Mojżeszowa 34,6
320. Rzymian 1,26

Chrześcijanie świadczą o woli Boga, by pojednać ludzi z sobą,[321] bo sami tak Go poznali.[322] Ale On nie jest oswojonym Bogiem, który przejmuje nasze miary. Nie będzie milczał wobec naszych niesprawiedliwości. Ani po prostu ich nie przeoczy. Zatroszczy się o sprawiedliwość. Na swój sposób, który przewyższa nasze możliwości i dzisiejsze wyobrażenia.

Kto mówi „nie" Bogu i Jego dobremu poselstwu, może nawet wiele razy, sam siebie zatwardza. W ten sposób człowiek jest zgubiony.[323] *Zgubiony, bo Bóg z ciężkim sercem akceptuje to „nie".* Być zgubionym znaczy nie być tam, gdzie powinno się i można by być. Nie w domu, lecz samotnym i wykorzenionym. Więź z Bogiem jest zerwana. Z Bogiem, który idzie za każdym aż do końca, aby przyprowadzić go do domu.[324]

Każdy, kto odrzuca ewangelię, otrzyma sprawiedliwy wyrok za swoje grzechy.[325] Wyrok będzie całkowicie sprawiedliwy.[326] Co człowiek sieje, to będzie zbierał, bo Bóg nie da się z siebie naśmiewać.[327] Kto był nieposłuszny prawdzie i ewangelii, kto uparcie się sprzeciwiał, doświadczy gniewu, zapalczywości, ucisku i trwogi.[328] Czasem już w tym życiu, na pewno jednak po śmierci. Tak będzie się czuł ten, kto spojrzy w oczy swojemu grzechowi, który nie został zgładzony, i jeszcze raz spotka się z własnym grzechem. Tym razem z perspektywy Boga. I z perspektywy ludzi, którym wyrządziło się krzywdę.

Życie wieczne i piekło

Jezus mówi o życiu wiecznym w chwale[329] i o wiecznym ogniu i wiecznej karze.[330] Mówi o ciemności zewnętrznej, gdzie są ci, którzy nie są posłuszni ewangelii.[331] O płaczu i zgrzytaniu zębów.[332]

To rzeczywiście Jezus często mówi o piekle. On, który jest uosobieniem miłości, mówił o nim najwięcej.[333]

---

321. 2 Koryntian 5,19-20
322. 2 Koryntian 5,11
323. Rzymian 2,12; 1 Koryntian 1,18; 15,18; 2 Koryntian 2,15; 4,3; 2 Tesaloniczan 2,10; 2 Piotra 3,9
324. Łukasza 15,4.24; Jana 3,16; 2 Piotra 3,9
325. 2 Koryntian 5,10
326. Objawienie Jana 20,11-15; 21,8
327. Galacjan 6,7-8; 4 Mojżeszowa 32,23
328. Rzymian 2,5-11
329. Jana 3,36; 5,24; 6,47.51; 10,28; 11,26; Rzymian 5,21; 6,23; 1 Jana 2,25; 5,11.13
330. Mateusza 25,34.41.46
331. Mateusza 8,12; 22,13; 25,30; Jana 8,12; 12,46
332. Mateusza 8,12; 13,42.50; 22,13; 24,51; 25,30; Łukasza 13,28
333. Mateusza 5,22-30; 10,28; 18,9; 23,33

Słowo oznaczające piekło w greckim języku oryginału Nowego Testamentu to *Gehenna*. W tamtych czasach było to realne miejsce, dolina koło Jerozolimy. W czasach Jezusa wysypisko śmieci, gdzie stale płonął ogień. Jezus nawiązuje też do proroka Jeremiasza, który tę samą dolinę nazywa Ben-Hinnom.[334] To miejsce było znane z bałwochwalstwa, w którym składano w ofierze także dzieci. A więc uosobienie hańby i grzechu. I dlatego sądu i zguby. Upadku i śmierci.

Kto chce żyć dalej jak zawsze, kto chce pozostać w swoim grzechu, ten w ten sposób opowiada się przeciw życiu. Pozostaje wykluczony z chwały życia wiecznego. To jest życie i przyszłość wszystkich dzieci Boga w Jego Nowym Świecie.[335]

Piekło jest opisane jako ostrzeżenie w drastycznych obrazach. Biblia o tym nie milczy. Przeciwnie: ostrzega usilnie. Nie jest tylko dla „wielkich grzeszników". Nie myślmy tylko o masowych mordercach, takich jak Hitler, Stalin czy Mao. O sadystach czy pedofilach. Bóg wyznacza ich wyrok tak samo sprawiedliwie jak wyrok człowieka, który według naszych miar nie zawinił w niczym albo niewiele. Biblia mówi jasno: *wszyscy* zgrzeszyli i nie dostępują chwały Bożej.[336]

O tym, co piekło oznacza dla ludzi w szczegółach, Jezus i Biblia milczą. Dlatego fantazje są nie na miejscu. Słowa Jezusa są wystarczającym ostrzeżeniem.

Usłyszycie różne opinie o piekle. Jedni mówią, że go nie ma. Inni sądzą, że tam zgubieni ludzie zostaną ostatecznie unicestwieni. Jeszcze inni, że ludzie będą tam tylko przez ograniczony czas dla oczyszczenia, by potem jednak dojść do życia wiecznego. Czytajcie, co mówi o tym Biblia, i sprawdzajcie teksty podane w przypisach. Zakładajcie najgorsze – najgorszy możliwy scenariusz. Lepiej być mile zaskoczonym niż gorzko rozczarowanym.

Bóg szanuje ludzkie „nie". Choć Go to boli i choć ubolewa nad nimi jak Jezus nad Jerozolimą.[337] Będą oddzieleni od Boga i poniosą konsekwencje swojego odrzucenia i swoich grzechów. Biblia nazywa to *drugą śmiercią*.[338] Chcieli żyć bez Boga i teraz będą tak żyć na zawsze. Zdanie „W piekle będą

334. Jeremiasza 7,31; 19,2-7; 32,35; Izajasza 66,24
335. Objawienie Jana 21,8.27; 22,15
336. Rzymian 3,23
337. Mateusza 23,37
338. Objawienie Jana 2,11; 20,6.14; 21,8

tylko ochotnicy" jest prawdziwe.[339] Człowiek stoi przed wyborem: opowiedzieć się za śmiercią albo za życiem.[340]

Dziś jest dzień zbawienia – nie jutro!

Inna ewangelia

Ewangelia jest słowem prawdy.[341] Prawdy Bożej. Im bardziej ewangelia się rozprzestrzeniała, tym więcej pojawiało się wersji, które już nie odpowiadały oryginałowi. Już w pierwszym wieku naszej ery apostołowie, którym Jezus polecił głoszenie, ostrzegają przed fałszerstwami ewangelii.[342] Są podobne do oryginału, mogą wyglądać łudząco autentycznie.

Tak samo istnieją wersje skrócone, które pomijają coś istotnego albo coś dodają. Istnieją wersje fałszywe i wprowadzające w błąd. Oto kilka przykładów dla orientacji.

Ewangelia konsekwentnie pokazuje, że sami nie możemy się zbawić. Każda próba poprawienia samych siebie jest beznadziejna. Próba zachowania Prawa Bożego i zostania przyjętym przez Boga dzięki dobrym uczynkom kończy się porażką.[343]

Tak samo nie działa skorzystanie z odrobiny łaski Bożej i dodanie do niej naszych dobrych uczynków jako koniecznego uzupełnienia. Zmieszanie albo uzupełnianie łaski sprawiedliwością z uczynków. *W jakiś sposób jest to częścią naszej ludzkiej natury, że chcemy sobie na coś zasłużyć.* Przyjąć łaskę jest trudno. Ale właśnie to jest ewangelia!

Z drugiej strony tę łaskę Boga można też zdewaluować i uczynić tanią. Kto powołuje się na ewangelię, ale nie zmienia swojego życia – Biblia nazywa to upamiętaniem i nawróceniem – ten źle ją zrozumiał. Ewangelia nie jest darmowym biletem do życia w egoizmie i grzesznym samourzeczywistnianiu się.[344] Żywa wiara zawsze prowadzi do głębokiego przełomu w życiu.[345] Prowadzi do nowego życia, w którym Chrystus jest Panem i Władcą.[346] Nowe życie nie jest bezgrzeszne. W ziemskim ciele nigdy takie nie będzie. Ale jest jakieś „przedtem" i „potem", zmiana, która staje się widoczna w małych albo

339. Myśl ta pochodzi od C. S. Lewisa: drzwi piekła są zamknięte od wewnątrz („Über den Schmerz", *Problem cierpienia*).
340. 5 Mojżeszowa 30,15-19
341. Galacjan 2,5.14; Efezjan 1,13; Kolosan 1,5; 1 Tymoteusza 2,4
342. 2 Koryntian 11,1-4; Galacjan 1,6-9
343. Rzymian 3,20.28; Galacjan 2,16; 3,10
344. Rzymian 6,1; 2 Piotra 1,9-11
345. Jakuba 2,18-26
346. 2 Piotra 2,1; Judy 4

wielkich czynach i słowach. Dobre uczynki należą do życia chrześcijanina tak samo jak sama wiara. Bez dobrych uczynków wiara jest martwa. Gdzie jest prawdziwa wiara, tam staje się widoczna w dobrych uczynkach. To nie jest sprawiedliwość z uczynków. Dobre uczynki są dowodem nowego życia.

Prawdziwa ewangelia nie potrzebuje dodatków. *Jezus i nic poza tym* – tak brzmi to poselstwo.

Dlatego mamy strzec ewangelii,[347] takiej, jaką opisuje Nowy Testament. *Sfałszowana ewangelia nie zbawia!*

Czym ewangelia nie jest

Ewangelia nie jest reklamą jakiegoś Kościoła czy wyznania. Nie znaczy to, że Kościół nie odgrywa żadnej roli. Chrześcijanie wszystkich wyznań przecież w większym lub mniejszym stopniu przekazują ewangelię dalej. Kościoły są domem, ojczyzną dla wszystkich, którzy dochodzą do wiary.

Ewangelia nie rozumie siebie przede wszystkim jako programu ulepszania świata, choć w wielu miejscach ogromnie się do tego przyczynia. Jest raczej programem przemiany serc. Dzięki miłości bliźniego, jaką okazuje wielu uczniów Jezusa, wielu ludzi otrzymuje pomoc. Szpitale, domy dziecka, zniesienie niewolnictwa są dowodami miłości Boga, która nabiera kształtu w ludziach. Chrześcijanie mają działać jak sól.[348] Nazywać niesprawiedliwość po imieniu – także tę globalną – i stawać w obronie sprawiedliwości.

Zbawienie pojedynczego człowieka przez krzyż Chrystusa uwalnia rewolucyjną siłę, która wpływa na społeczeństwo. Poselstwo krzyża jest jedyną siłą, która może zmienić świat na lepsze. I jedyną siłą, która udowodniła, że jest do tego zdolna. *Nadszedł czas, aby krzyż Chrystusa znów był głoszony głośno i wyraźnie.*

W praktyce ewangelia ukazuje się w tym, że działa się tak, jak działał Jezus. *Gotowość, by dawać, pomagać, chronić, wyzwalać, wyznawać. By kochać!* W wielu miejscach coś zmienia się na dobre. Przez ludzi, których zmieniła ewangelia. Bóg działa w świecie przez swoich ludzi i pewnego dnia sprawi, że wszystko stanie się nowe. Zmienianie świata, przekształcanie go i rozwiązywanie jego problemów politycznych, społecznych i finansowych nie spoczywa na barkach uczniów. To nie jest zadanie i misja, które powierzył nam Jezus.

W uczniach Królestwa, w ich wspólnocie, Nowy Świat Boga już się zaczął. Głoszą ewangelię Królestwa i czynią ludzi uczniami. To jest

347. Judy 3
348. Mateusza 5,13

najskuteczniejszy wpływ na społeczeństwo, w którym żyją.

Ewangelia nie jest też programem poprawy własnego życia. Ani wzbogacenia się. Nie jest samodoskonaleniem. Jest poselstwem, że Bóg uczynił i dokonał czegoś, czego my nie mogliśmy. Na tej skale budujemy nasze życie. Nasze zbawienie spoczywa w tym, co Jezus zawołał na krzyżu: Wykonało się! Mówimy na to „tak", przyjmujemy to z wdzięcznością.

Dobrobyt czy bogactwo nigdy jednak nie są obietnicą ewangelii. Z powodu wykluczenia i prześladowań chrześcijanom czasem powodzi się nawet gorzej niż ich sąsiadom. Ale mogą polegać na Bogu, który obiecał, że zawsze będzie z nimi i zatroszczy się o nich.

Na zakończenie

To był tylko przegląd najlepszego poselstwa świata. Poselstwa, które podnosi. Które daruje przebaczenie i przyjęcie. Które wyzwala i dodaje odwagi przez Jezusa.

Co mówi wam osobiście to poselstwo? Waszemu sercu? Może nigdy nie byliście tak blisko jak teraz. Dziś jest dzień zbawienia – nie jutro, bo jutro może być za późno.

Ewangelia jest jak duży banknot, który wypłaca się w monetach i drobnych banknotach. Potrzeba czasu, by coraz bardziej ogarniać i zgłębiać treść tego poselstwa. Dzieje się to małymi, czasem wielkimi krokami. Gdy idziemy za Jezusem. W codzienności. Prawdziwe poznanie rośnie tylko z każdym krokiem wiary i posłuszeństwa. A więc tylko wtedy, gdy czynimy to, co mówi Jezus.

Ewangelia stoi w centrum dziejów świata, które Bóg obrócił w historię zbawienia.

Paweł chciał głosić ewangelię wierzącym w Rzymie,[349] choć od dawna już szli drogą wiary. Chciał pokazać jej wielkość, jej zasięg i jej skutki dla naszego ziemskiego życia i dla wieczności. Spisał to: List do Rzymian. Pomnik ewangelii.

Przeczytajcie ten list!

Co dalej?

Dziękujcie Bogu za wszystko dobre, co powiedział o was i bezpośrednio do was.

Jeśli macie pytania, napiszcie do mnie: hj-ronsdorf@t-online.de

349. Rzymian 1,1-5.9.15-17

Więcej książek, tekstów i kazań znajdziecie na mojej stronie internetowej: www.hans-joerg-ronsdorf.de



Jeszcze kilka ważnych wskazówek:

- Czytajcie Biblię. Jeśli to możliwe, regularnie.
- Czytajcie Biblię razem z innymi ludźmi – i rozmawiajcie o niej.
- Módlcie się, aby Bóg ożywił dla was swoje Słowo – tak, jakby mówił bezpośrednio do was.
- Czytajcie tekst, najlepiej na głos i kilka razy.

Zadawajcie tekstowi następujące pytania:

- Jaki tytuł nadalibyście temu tekstowi?
- Co tekst mówi o Bogu i o Jezusie?
- Co tekst mówi o ludziach?
- Czego uczymy się z tego tekstu?
- Co mamy czynić?
- Jak to Słowo nas zachęca?

Módlcie się wspólnie. Gdy znów się spotkacie, rozmawiajcie o swoich doświadczeniach i przeżyciach.

Szukajcie kontaktu i społeczności z chrześcijanami, którzy kochają i czczą Jezusa Chrystusa oraz cenią Biblię, czytają ją i traktują poważnie.

Czy ewangelia o Jezusie jest dobrą nowiną? Dlaczego właściwie?

Poświęćcie trochę czasu i odkryjcie oryginalność ewangelii z różnych perspektyw.

Prosto i zrozumiale – chodzi tu o całość.